

**XXIX r.
istnienia.**

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 23 marca 1926 r.

Dziś na stronie 9-ej II ankieta „Rozwoju“.

K I N O.

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Od piątku dnia 19 do
czwartku dn. 25 marca
włącznie.

Program dla dorosłych.

„Dziewica ze Stambułu“

Potężny dramat wschodni w 9 aktach.

W roli gł. **Priscilla Dean.**

Obraz ten, to perła obrazów kinematograficznych. Nie cenione
w. r. st. bogactwo wystawy wprowadza widza w podziw.

Pocz. przedst. dla dorosłych w dn. powsz. od g. 5.30, w nie-
dziele o g. 4.30 pp. Ceny miejsc na 1-e przedst. 40 gr. każde m.

Ceny na przedst. nast. I m. 1 zł, II m. 85 gr., III m. 70 gr.

W poniedziałek kino niezwykłe.

Program dla młodzieży.

Stowarzyszenie Czarnych Kruków

dramat w 6 aktach

W rolach głównych: **Justine Johnson i Lew Cody.**

Nad program „**Chaplin szuka żony**“, farsa w 2 akt. W roli
gł. król humoru **Charlie Chaplin**. Pocz. przedstawień dla mło-
dzieży w dn. powszednie o godzinie 3-ej po południu, w niedzie-
le o godzinie 2-ej po południu. Ceny miejsc na przedstawienie
dla młodzieży 40 gr. każde miejsce.

W poniedziałek kino niezwykłe.

Stresemann o przegranej kampanii niemieckiej w Genewie.

**Dlaczego Niemcy nie cofnęły podania o przyjęcie do Ligi?
Musiały liczyć się z opinią świata.**

Berlin 22-3 (pat)

Dziś o godz. 11-ej Reichstag przystąpił do dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Po odczytaniu referatu komisji, zabrał głos dr. Stresemann, wygłaszając półtoragodzinną mowę, w której motywował politykę delegacji niemieckiej i rządu Rzeszy w Genewie.

Stresemann zaznaczył na wstępie, że Niemcy nie należały na przyjęcie ich do Ligi Narodów,

że przeciwnie, podanie Niemiec złożone zostało na skutek życzenia, wyrażonego przez zgromadzenie Ligi Narodów i takiegoż życzenia mocarstw, które podpisały traktaty locarneńskie.

Z tej sytuacji wynikało, że mocarstwa postanowiły ułatwić wprowadzenie w życie traktatów locarneńskich i przyjąć do Ligi Niemcy, które nie pozostawiły żadnych wątpliwości, które cofną podanie

w razie przyznania Polsce stałego miejsca

w Radzie Ligi.

W Genewie zakomunikowano nam — mówił dalej Stresemann, — że powiększenia składu rady życzą sobie szerokie koła Ligi Narodów i zwrócono uwagę, że liczba miejsc w Radzie była już uprzednio powiększana. Stanowisko delegacji niemieckiej wobec sprawy powiększenia Rady Ligi było zasadniczo negatywne. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że sprawa ta musi być uprzednio rozstrzygnięta przez Radę. Podnieśliśmy następujące pytania: Czy liczba członków Ra-

dy ma być ostatecznie określona, czy ustalać na zostanie proporcjonalna liczba miejsc stałych i niestałych członków będzie utrzymany i wreszcie, czy członkowie Rady mogą tworzyć grupy, mające swych reprezentantów w Radzie?

Przed odjazdem do Genewy dowiedzieliśmy się o aspiracjach pewnych członków Ligi do miejsc w Radzie: rząd niemiecki podjął kroki dyplomatyczne w różnych krajach. W wyniku rokowań dyplomatycznych Chamberlain wyraził życzenie, aby kwestje te rozstrzygnięte były w Genewie między uczestnikami traktatów locarneńskich. Delegacja niemiecka oświadczyła, że

przed przyjęciem Niemiec do Ligi nie wypowie zdania swego co do kwestji rozszerzenia Rady. Wysunięto następnie propozycję zrzeczenia się mandatu przez Szwecję i wybrania Polski. Delegacja niemiecka odniosła się negatywnie do tej propozycji.

W tem miejscu dr. Stresemann zwrócił się do niemiecko-narodowych partyj zaznaczając że w powyższej odpowiedzi delegacja niemiecka doszła do ostatecznych granic odpowiedzialności, zważywszy, że propozycja ta wychodziła od kraju zaprzyjaźnionego. Niemcy nie miały formalnych powodów do protestowania przeciwko ewentualnym wynikom głosowania w Lidze Narodów w tej sprawie.

Delegacja niemiecka, oświadczył minister, wytrwała do ostatniej chwili przy swym początkowym programie.

Wówczas, w tym stanie rokowań,

Dr. Rostkowski
lekarz homeopata,

ukończył Wydział Medyczny w kraju Następnie wyspecjalizował się w homeopatii na uniwersytetach w Niemczech i Anglii. Od 20-go marca b. r. Dr. Rostkowski ma zamiar osiedlić się w Łodzi i zacząć praktykę w zakresie swojej specjalności. Dr. Rostkowski włada językami polskim, niemieckim, francuskim i angielskim.
748—

Brazylja zgłosiła swoje veto.

Dr. Stresemann potępił wrogie stanowisko opinii niemieckiej wobec Brazylji i krajów południowo-amerykańskich. Rząd obstaje nadal przy polityce traktatów locarneńskich, cofnięcie bowiem podania Niemiec o przyjęcie do Ligi pozwoliłoby wprawdzie delegacji niemieckiej zbierać, przez kilka dni tanie laury, umożliwiłoby jednak opinii świata zrzucenie na Niemcy odpowiedzialności za niepowodzenie rokowań.

Przed wojną i podczas wojny popełniliśmy błędy przez zbyt małe liczenie się z opinią świata.

Byłoby zbrodnią popełniać ten błąd raz jeszcze. Niemcy otrzymały w Genewie całkowitą satysfakcję. Mówienie o tem, jakoby delegacja niemiecka doznała upokorzenia ma swych zwolenników tylko wewnątrz Niemiec.

Londyn 22-3 (pat)

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu“ donosi, że rząd niemiecki domagać się będzie od członków Rady Ligi pisemnego przyrzeczenia, że kandydatura Niemiec omawiana będzie na sesji jesiennej niezależnie od wszystkich innych kandydatur.

—oO—

Jesteś łysy?

niepokoisz się, że utracisz wkrótce resztę włosów? Zastosuj Balsam „Radio-Capill”! Za ten środek otrzymaliśmy w roku 1924—483 podziękowań, a roku 1925—1845! „Radio-Capill” pobudza do życia martwe cebulki, wywołuje bujny porost włosów, brwi po 8 dniach, niszczy grzybek włosowy, usuwa łupież, łamliwość, anemię, rozdławianie się włosów, oraz swędzenie skóry. Korzystaj z okazji! kup na tychmiast w skł., aptecznym Spiessa, Rzewskiego, Lipińskiego lub Majewskiego, a napewno wkrótce złożysz serdeczne podziękowanie. Cena na razie b. niska.

REDUKCJA 1500 POLICJANTÓW.

Najbardziej dotknięte zostały okręgi warszawski, kielecki i lwowski.

Z dniem 31 bm. podlega zwolnieniu ze służby państwowej 1500 funkcjonariuszów policyjnych we wszystkich działach służby. Z liczby tej 900 osób przypada na niższych funkcjonariuszów, reszta na wyższych.

W poszczególnych okręgach policji państwowej redukcja przybierze następujące rozmiary: Okręg I warszawski 135 funkcjonariuszów, okr. II łódzki 26, okr. III kielecki 126, okr. IV lubelski 76, okr. V białostocki 13, okr. VI m. st. Warszawa 55, okr. VII krakowski 76, okr. VIII lwowski 106, okr. IX tarnopolski 32, okr. X stanisławowski 25, okr. XI poznański 30, okr. XII pomorski 47, okr. XIII wołyński 75, okr. XIV poleski 55, okr. XV nowogrodzki 20 i okr. XVI wileński—30.

ZGON WYBITNEGO PRAWNIKA POLSKIEGO.

Onegdaj zmarł we Lwowie w. wieku lat 80-iu jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej, dr. Ernest Till, profesor prawa cywilnego. Zmarły należał do najznakomitszych polskich prawników; dzieła jego zyskały sławę europejską.

MY NOWY ŚWIAT ZBUDUJEM SAMI..

Moskwa 22-3.

Wskutek braku surowca stanęły w okręgu moskiewskim wszystkie fabryki włókiennicze. Kilka dziesiąt tysięcy robotników jest bez pracy.

Rząd sowiecki czyni starania o dowóz surowca i zapowiada uruchomienie fabryk od 1 maja. Pracować one jednak będą tylko 14 dni w miesiącu.

SMIEĆ ROBOTNIKÓW W ROZTOPIONYM METALU.

Londyn 22-3.

W Birmingham pękł w fabryce metalurgicznej obrzymi kocioł.

Fale roztopionego metalu załaziły halę fabryczną, w której pracowało kilkudziesięciu robotników.

Siedemnastu ludzi znalazło okropną śmierć w roztopionym metalu, 15-tu uległo śmiertelnym oparzeniom.

ILE FRANCJA WINNA STANOM ZJEDN?

Paryż 22-3 (pat)

„New York Herald” donosi, że rokowania między Francją a Stanami Zjednoczonymi w sprawie konsolidacji długu będą niebawem ukończone. Dług Francji ustalony został na 6.200 milionów dolarów.

Z KOMISYJ SEJMOWYCH.

W WIĘZIENIACH POLSKICH NIEMA SYSTEMU BICIA I BRUTALNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z WIĘZNIAMI.

Sprawozdania specjalnej komisji, zwanej przez Sejm „do zbadania stosunków w więziennictwie” złożył poseł Thugutt.

Komisja, w skład której weszli przedstawiciele niemal wszystkich stronnictw i wszystkich narodowości, odbyła 19 wywiadów i tyleż posiedzeń. Komisja przedstawiła w rezultacie swej pracy cały szereg wniosków w formie rezolucyj, zmierzających do usunięcia usterek i nadużyć.

Naogół stwierdzić należy, że w więzieniach polskich niema systemu bicia i brutalnego obchodzenia się z więzniami.

W przedłożonych sejmowi rezolucjach wezwano rząd do zlikwidowania więzienia świętokrzyskiego, wzniesienia projektu ustawy o uregulowa-

Krwawe starcia na granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Włosi sprowokowali zajście.

Wiedeń 22-3 (pat)

„Neue Wiener Tageblatt” donosi z Lublany, że w nocy z piątku na sobotę doszło do krwawych starć między strażą celną włoską a jugosłowiańską. Według relacji jugosłowiańskich, włoscy strażnicy przekroczyli granicę i skierowali się do restauracji. Jugosłowianie ostrzegli ich

że znajdują się na terytorjum jugosłowiańskim i wezwali do cofnięcia poza granicę. Włosi dali ognia, na co jugosłowianie odpowiedzieli ogniem. W wyniku strzelaniny jeden celnik i jeden chłop zostali ciężko ranni. Poseł jugosłowiański w Rzymie otrzymał polecenie przedstawienia sprawy rządowi włoskiemu i żądania zadośćuczynienia.

Także prorok.

Nad Europą unosi się widmo nowej wojny.

15 marca r. b., podczas posiedzenia dowódców oddziału garnizonu moskiewskiego jak donoszą urzędowe „Izwiestja” Nr. 62, prezes Rewolucyjnej Rady Wojennej Sowieków L. S. Unszlicht wystąpił z przemówieniem, w którym między innymi zaznaczył, że „Europa znów znajduje się w sytuacji analogicznej jak w 1914 r., że świat kapitalistyczny przygotowuje się do nowej wojny, wobec czego Rosja Sowiecka musi pamiętać o swojej obronie, jednakże Rosja nie może

utrzymywać obecnie licznej armii, ponieważ dąży przede wszystkim do wzmocnienia przemysłu i zmniejszenia nieprodukcyjnych wydatków. Wobec tego armja czerwonoarmistów może zwyciężyć tylko przy pomocy całej rzeszy pracujących. Dlatego też Rada Wojenna najpoważniejszą zwraca uwagę na dowódców będących w rezerwie, których należy zainteresować obecnym stanem armii czerwonej”.

Nie taki czarny diabeł jak go malują.

Londyn 22-3 (pat)

Zdaniem „Timesa”, raport Houghtona jest bardzo przesadzony i sytuacja w Europie daleką jest od tego, aby była ta niepokojąca,

jak ją przedstawia Houghton. Dziennik zauważa, iż Houghton stwierdził, że polityka francuska opiera się na szczerem pragnieniu pokoju i że Francja ma odrazę do wojny.

nie kwestji przedterminowego zwalniania, do ustawowego uwzględnienia praw więźniów politycznych oraz wykonywanie okólników w sprawie zastraszania bicia więźniów, wreszcie dochodzenia przeciwko komisarzom policji we Lwowie Kajda nowi i Labiakowi za bicie więźniów i usunięcia komendanta policji we Lwowie Łukomskiego.

Dyskusję odroczone.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

r. dnia 22 marca 1926 roku.

WALUTY.

Del. St. Zjedn. 7,90.

DEWIZY.

Belgia 32,25.

Holandja 316,75

Londyn 38,45.

Nowy Jork 7,90.

Paryż 28,10.

Praga 23,40.

Szwajcaria 152,20.

Włochy 31,80

Wiedeń 111,40.

Rozmiary obrotów bez zmiany. Mocniejsza dewiza na Belgję. Dolar w obrotach prywatnych 8.10. Rubel złoty 4,18; za niemiecką markę złotą chciano płacić 1,91.

PAPIERY PROCENTOWE.

10 proc. poz. kolejowa 128; 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 75. 5 proc. pań. poz. konwersyjna 34,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 22,75; 5 proc. L. Z. Warszawy złot. 34,65; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy złot. 31,25 5 proc. L. Z. Łodzi przedw. 8,25; 4 i pół proc. oblig. Warsz. przedwojenne 11,75.

AKCJE.

Bank handlowy 1,75; Bank Polski 51,00; Bank Zachodni 0,80 Częstocice 0,80; Warsz Cukier 2,05 Firlej 0,37; „Nobel” 1,20; Węgiel 2,40 Lilpop 0,56; Modrzejów 2,05; Norblin 0,81; Ostrowiec 4,70; Parowozy 0,16; Pocisk 0,50; Rudzki 0,80; Starach-

wice 1,05; Zieleniewski 8,75; Zawiercie 7,00; Zyrardów 8,00; Borkowski 0,40; Haberbusch 5,00; Spirytus 1,10.

Proces o milionowe nadużycia w fabr. monopolu tytoniowego.

CZTERNASTY DZIEŃ ROZPRAW.

Wczorajszy przewód sądowy był naogół monotony i nieurozmaicony. Zgodnie z niedzielnym wnioskiem przedstawiciela urzędu publicznego sąd zarządził konfrontację świadka Kujana ze świadkiem Sobczyńską. Sąd nie znalazł sprzeczności w zeznaniu tych świadków.

Następnie przez dłuższy okres czasu przewodniczący odczytuje protokoły oględzin załączonych do sprawy dowodów rzeczowych. Po przerwie obradowej i dłuższej naradzie sąd ogłosił pytania dla biegłych.

Dla zobrazowania na jakich podstawach opiera się oskarżenie podajemy ustęp z aktu oskarżenia o poniesionej przez skarb szkodzie:

Po zestawieniu wszystkich, ujawnionych przez Edmunda Habera — braków, cyfrowo skorygowanych przez biegłych buchalterów Izby Skarbowej, Aleksandra Felca i Wacława Kaźmierskiego, na podstawie ksiąg okazują się ostateczne pozycje, które po zsumowaniu dają 162,459 zł. strat dla Skarbu Państwa.

Tyle zostało stwierdzone w okres 2 i pół miesiąca urzędowania Habera. Ponieważ nadużycia takie trwały przez 1 i pół roku, prokurator oblicza, że Skarb Państwa poniósł 1,137.000 zł.

Widzimy więc z tego w jaki sposób powstała cyfra milion.

Dalszy ciąg tej interesującej sprawy podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Zywa lekcja.

Mussolini a związki zawodowe.

(p) Bywa, że człowiek jest sztandarem, a na zwisko jego hasłem i programem. Lecz bywa także, że człowiek jest lekcją. Sztandarem, hasłem i programem jest Mussolini w swojej ojczyźnie, a dla zagranicy jest lekcją poglądową, jak należy ujmować zagadnienia i trudności, z jakimi walczyć po wojnie wszystkie państwa europejskie, i jakie wymyślać sposoby na ich przewyciężenie.

Ta ogólnie-europejska wartość przywódcy faszystów włoskich zaznaczyła się już nieraz, ale nigdy może nie wystąpiła tak plastycznie jak na przykładzie projektu ustawy o dyscyplinie prawnej w stosunku do związków zawodowych, która przed kilku dniami została uchwalona przez senat włoski.

Ustawę tę nazwał Mussolini „najśmielszą i najbardziej rewolucyjną”, jaka pojawiła się w parlamencie włoskim po dwu i pół latach syndykalizmu faszystowskiego — a możnaby dodać, że jest ona najbardziej rewolucyjną z pośród wszystkich ustaw, jakie gdziekolwiek po wojnie ujrzały światło dzienne.

Wiemy, że po wojnie wszystkie państwa europejskie przeszły albo przechodzą próbę rządów socjalistycznych z nieznaczalnym wynikiem dla ogólnego dobra i dla prestige'u socjalistów. Rządy te miały wcielić w życie społeczne światopogląd socjalistyczny przy pomocy znanych metod z „prawem” strajku na czele. Otóż przeciwko temu narzędziu zamętu i chaosu w wycieńczonych już dosyć przez wojnę organizmach gospodarczych poszczególnych państw — wystąpił Mussolini i zadał mu śmiertelny cios ustawą o dyscyplinie prawnej w stosunku do związków zawodowych.

Niema więc już we Włoszech miejsca na owo liberum veto, jakie w postaci strajku mogło w każdej chwili sparaliżować normalny tok życia. Klasa pracująca nic na tem nie straci, bo ewentualne spory między pracodawcą a robotnikiem zostaną oddane pod obowiązkowy arbitraż rządu. Natomiast z rak wrogów zewnętrznych państwa została wytracona niebezpieczna broń.

Eks—socjalista Mussolini zna dobrze tajniki jednostronnego poglądu socjalistów na organizację życia społecznego i państwowego i miał sposobność przekonać się, że konsekwentne przeprowadzenie ich stanowiska byłoby zgubą dla wszystkich warstw w państwie łącznie z proletariatem. Prze to jako człowiek prawdziwie nieprzeciętny wyzbył się tej jednostronności na rzecz innych zupełnie szerszych pojęć przesłanek! — czynów.

Tajemnicą powodzeń tego człowieka jest umiejętność dobierania trafnych punktów widzenia, t. zn. takich które odznaczają się zdolnością twórczą, które otwierają wolną drogę rozwojowi życia państwowego, a nie zapędzają go w ślepej ulicy bez wyjścia. Pod tym względem niesłychanie pouczające motywy zawiera jego przemówienie w senacie, które poprzedziło uchwalenie rzeczonyj ustawy. Nie wszystko, co powiedział, jest nowe. Myśli takie dziś są coraz częstsze i tendencje coraz widoczniejsze — ale w Mussolinim mają one duchowego wodza, a we Włoszech miernik swej praktycznej wartości.

Wychodzi on z dwu najogólniejszych założeń. Pierwszym z nich jest państwo i jego dobro: „wszystko jest w państwie, nie poza państwem, a nadewszystko nie przeciw państwu”. Drugim zaś są warunki, w jakich nowoczesne państwo się znajduje. „Zastanawiając się nad tem, co się dzieje w społeczeństwach współczesnych, przekonaniem się — powiada Mussolini — że możnaby wszędzie wprowadzić tę ustawę, zważywszy, iż życie współczesne znosi wszelkiego rodzaju niewiary. Poza niewiarą nie mogą już stać nietylko jednostki, lecz nawet i narody. Nikt, ani jednostka ani na

ród nie może teraz czynić tego, co się czyniło przed paroma dziesiątkami lat. Walka o byt staje się coraz trudniejsza. Narody, które w XVIII wieku były liczebnie słabe, mają teraz ogromną liczbę mieszkańców. Ludność Europy zwiększyła się o kilka dziesiątków milionów. Teraz niema jednostek, które mogłyby sobie pozwolić na zbytek popełniania błędów i niema narodu, który mógłby znosić u siebie stale powtarzające się strajki. Jedną tylko godziną straconej pracy w fabryce siano wi poważne nieszczęście narodowe”.

Na tej podstawie przeprowadza druzgocącą krytykę zasadniczych tez socjalistycznych. A więc najpierw stwierdza fałszywość tezy, jakoby proletariatem był międzynarodowy. Udowadnia na kilku jaskrawych przykładach, że wbrew wszelkim twierdzeniom socjalistycznym „klasy ubogie, głęboko zakorzenione w ziemi, są bardzo silnie przywiązane do swej ojczyzny”. Międzynarodówka socjalistyczna jest zaś forsowaniem rzeczy wbrew wszelkim danym rzeczywistości.

Tak samo nierealnym jest hasło walki kapitału z pracą. Syndykalizm faszystowski, przyjmując historyczny punkt widzenia na zadania kapitalizmu, widzi w nim jedną z głównych dźwigni

życia gospodarczego. Socjalizm zaś, wypowiadając mu walkę, podcina gałąź, na której siedzi. Bo „kapitał i praca nie są dwoma wrogami sobie pojęciami, lecz przeciwnie pojęciami, które uzupełniają się wzajemnie i jedno nie może istnieć bez drugiego”. Konieczność współpracy kapitału z pracą jest jasna.

Syndykalizm faszystowski wypowiada wreszcie wojnę trzeciej tezie socjalistycznej jest nią walka klas. Losy wszystkich warstw narodu są wspólne — twierdzi Mussolini najzupełniej zgodnie z prawdą. I dodaje: „Jeśli naród jest potężny, to i najprostszy robotnik może kroczyć z podniesionym czołem, jeśli przeciwnie naród jest słabszy i niezorganizowany, jeśli w narodzie lud jest nieporządkany i nieumiarowany, to wszyscy odczuwają tego konsekwencje i wszyscy trwać muszą w pominięciu i rezygnacji, jak to się sprawdziło w ciągu zgorą lat 20 we Włoszech”.

W ten sposób słowa i czyny Mussoliniego są nie tylko lekcją, ale i mimowolną propagandą zdrowych, płodnych poglądów na drogi, którym musi iść państwo w dzisiejszych warunkach, aby dojść do pełni rozkwitu.

W przededniu doniosłej debaty w Skupszczyźnie.

p) W białogrodzkich kołach parlamentarnych budzą wielkie zainteresowanie wyniki rokowań jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych dr. Ninczicza z premierem włoskim Mussolinim.

Natychmiast po powrocie do Białogrodu rozpocznie się w Skupszczyźnie debata nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że dr. Ninczicz wygłosił przy tej okazji ekspozycję o swej podróży zagranicznej, i że poda wyczerpujące informacje w sprawie planowanego przymierza jugosłowiańsko-włoskiego. Ekspozycja ministra odbędzie się prawdopodobnie obszerna i ciekawa dyskusja.

Przywódcy opozycji w osobach Dawidowicza, Korośca, Hirasnicy i L. Jowanowicza złożyli już teraz na ręce ministra spraw zagranicznych interpelację, w której żądają udzielenia wyjaśnień, w sprawie pogłosek, które ukazały się w prasie angielskiej, a w myśl których zrezygnowała Jugosławia rzekomo z prawa na wybudowaniu portu na morzu

Adriatyckim. W interpelacji tej domaga się opozycja, aby dr. Ninczicz poinformował Skupszczyznę o warunkach przymierza jugosłowiańsko-włoskiego przed jego podpisaniem. Prócz tego wyraziła opozycja życzenie aby dr. Ninczicz po swym powrocie do Białogrodu wygłosił na specjalnych posiedzeniach wszystkich stronnictw politycznych poufne referaty o sytuacji.

Podróż Ninczicza do Rzymu wzbudziła zwłaszcza wielkie zainteresowanie wśród ludności słowiańskiej w Istrii, Trjeście i Gorycy gdzie mniejszości jugosłowiańskie oczekują od przymierza poprawy stosunków między społeczeństwem włoskim a mniejszością jugosłowiańską. Przymierze Jugosłowiańsko-włoskie stanie się automatycznie przymierzem narodów a nie jedynie przymierzem rządów. Słusznie więc zwracają uwagę w Białogrodzie na to, że najlepszym fundamentem tego przymierza byłaby przyjaźń między społeczeństwem włoskim a społeczeństwem jugosłowiańskim.

O długości dnia roboczego.

p) W związku z odbywającą się w Londynie konferencją międzynarodową w sprawie interpretacji i zastosowania konwencji waszyngtońskiej, określającej dzień pracy na 8 godzin, a tydzień na 48 godzin „Corriere della Sera” stwierdza, że między delegatami zaznaczyły się trzy zdania zasadnicze.

Niemcy żądają dla siebie wyjątkowego pozwolenia na utrzymanie 9-godzinnego dnia roboczego, a to ze względu na uciążliwe warunki „planu Dawesa”, który zmusza je do nadmiernej pracy dla wywiązania się

z włożonych na Niemcy zobowiązań.

Anglja zwraca uwagę na zakorzeniony w tym kraju zwyczaj t. zw. „soboty angielskiej”, w którą praca sprowadza się niemal do zera, twierdzi więc, że nawet przy dniu 9-godzinnym tydzień równałby się zaledwie 45 godzinom.

Przeciwko obu tym żądaniom występuje bardzo energicznie Włochy, twierdząc, że stwarzanie podobnych precedensów, jak pozwalanie na odstępstwa od zasady, otwierałoby pole do wszelkiego rodzaju nadużyć.

Epilog zbrodni z przed 12-u laty.

ŻONA, KTÓRA ZGLADZIŁA MĘŻA—TYRANA SKAZANA NA 10—MIESIĘCZNE WIEZIENIE.

W Przemyślu przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa, która wykazała, do jakiego zwyrodnienia może człowieka doprowadzić alkohol. Przed sądem stanęła 60—letnia Anastazja Kurasiewiczowa, włościanka z Kosztownej, oskarżona o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną w listopadzie 1914, a więc przed blisko 12—tu laty na osobie męża swego Jana Kurasiewicza. Oskarżona, którą mąż często niemilosiernie kochał, nie mogąc znieść dalej tych mąk, tem bardziej, że tak samo okrutnie obchodził się z dziećmi, uderzyła go pewnego wieczora walcikiem w głowę, tak iż wyzionął on ducha. Oskarżona w śledztwie przyznała się, że już dawno postanowiła męża pozbyć się, gdyż już dłużej tych katuszy znieść nie mogła.

Na rozprawie głównej oskarżona zmieniła swą obronę w tym kierunku, że nie miała zamiaru zabicia, lecz że pod wpływem chwilowego afektu, chwyciła za będący

pod ręką wałek i ugodziła nim swego męża. Rozprawa wykazała, że przejścia oskarżonej były rzeczywiście straszliwe i że wódka zamieniła Jana Kurasiewicza w prawdziwego kata całej rodziny.

Przysięgli zaprzeczyli jednogłośnie pytanii głównemu co do skrytobójczego morderstwa, a zatwierdzili pytanie ewentualne w kierunku zbrodni zabójstwa.

Na podstawie tego werdyktu Trybunał zasądził oskarżoną, po zastosowaniu amnestji, na karę 10—cio miesięcznego więzienia z wliczeniem 3 miesięcznego aresztu śledczego.

Charakterycznym w tej sprawie było, postępowania sądowego po blisko 12—tu latach. Przez cały czas bowiem sądzono, że Jan Kurasiewicz, który w tak tajemniczy sposób znikł, został przez Rosjan uprowadzony i zginął gdzieś na Syberji.

—oOo—

Nadużycia w 24—ym pułku ułanów.

SLEDZTWO ZATACZA COR AZ SZERSZE KRĘGI.

Sprawa nadużyć w 24 pułku ułanów w Kraśniku, o której pisaliśmy już pokrótce, przybrała sensacyjny obrót. Specjalna komisja prokuratorska badała drobiazgowo i mozolnie faktyczny stan rzeczy na miejscu i uzyskała rewelacyjny materiał obciążający oficerów: kasowego, prowiantowego, kwatermistrza oraz kilku dostawców. przeważnie żydów.

Jak wiadomo 24 pułk ułanów na mocy rozkazów ministerjalnych gospodarkę prowadził we własnym zakresie i zarządzie. Dobra trójka wykonywująca te rozkazy za wszelką cenę i najprzeróżniejszymi sposobami starała się stanowiska swe wykorzystać przedewszystkiem dla własnej kieszeni.

Nie przebijając zatem w środkach

zdobyci gotówkę. Stwarzano więc fikcyjnych dostawców, fabrykowano protokoły odbiorcze na nigdy niedostarczane towary, fałszowano sumy w pokwitowaniach za dostarczone produkty, a nawet zmuszano faktycznych dostawców przy przyjmowaniu od nich towarów do składania miesięcznych danin w wysokości kilkuset złotych od każdego, oraz wymuszano „grzecznościowe” rachunki rzekomo na rzecz pułku.

Najobfitszym źródłem dochodów szan tarzystów w mundurach były manewry urządzane w ubiegłym roku.

Tranzakcje przeprowadzano wówczas w głównej mierze z kierownikiem Kraśnickiego oddziału Syndykatu Rolniczego.

Pozatem szukano rentowych zarobków

w wynajmowaniu żołnierzy do robót przy budowie kolejki wąskotorowej i t. d.

Tak mniej więcej wyglądała gospodarka w 24 pułku uł. w dwu latach ubiegłych. Przemysłni oficerowie wyżej wyluszczoneymi sposobami obłowili się poważną sumką zgórą 50.000 złotych.

Dotychczas nie badano gospodarki za lata bardziej oddalone, kiedy to dostawcami furazów było Zrzeszenie Pracy oraz Zdemobilizowani.

W ubiegłym roku dostarczała furaz firmą „Ordon”. Spodziewać się jednak należy, że rewizja gospodarki pułku z tamtego okresu czasu również gospodarce wojskowej zaszczytu by nie przyniosła.

Aresztowani dotychczas na podstawie wyników dochodzenia prokuratorskiego por. Antoni Holdonowicz, por. Maksymiljan Pałasiewicz, kwatermistrz rtm. Tadeusz Kopańczyński i dostawcą żyd Szmul Geistman, a zakonspirowani współnicy ohydneho tego „interesu” nie wiedzieć na co zużyli skradzione Skarbowi pieniądze. Sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym Wojskowym w Lublinie do którego kompetencji należy wyświetlenie całej tej ciemnej gospodarki w szybkim tempie przeprowadza badania. Po ich ukończeniu całkowitem zajmujemy się raz jeszcze szczegółowem omówieniem nadużyć i okoliczności im towarzyszących, ze specjalnem uwzględnieniem ciekawych środków jakich używano w celu maskowania niecznych zamiarów.

Oslonięte tajemnicą źródła pochłaniające zdefraudowaną gotówkę znajdują tam również należyte oświetlenie.

—oOo—

KASZUBI PRZECIW ROZWODOM.

k) Ludność starych Kaszub, zaniepokojona nowymi projektami prawa małżeńskiego na wielkim wiecu w Kościerzynie, powzięła rezolucję, w której m. in. mówi: „Stojąc niewzruszenie na stanowisku świętości i nierozzerwalności małżeństwa, popierać będziemy tylko taki rząd, który będzie umiał uszanować nasze najświętsze przekonania i respektować uczucia religijne, przeważającej części ludności Polski”.

JUR

56

Światła i cienie.

Upłynęło może z pół godziny, gdy idący do pracy jakiś robotnik natknął się na Kalinowskiego leżącego w kałuży krwi.

Rozejrzał się z przerażeniem dookoła czy nie spostrzeże gdzie w pobliżu sprawców mordu, lecz dookoła nie było nikogo. Z oddali tylko słychać była zbliżające się czyjeś kroki i za chwilę z poza narożnego domu wychyliła się czarna postać policjanta

Policjant ujrzawszy leżącego na ziemi człowieka, a nad nim pochylonego drugiego mężczyznę podążył śpiesznie na miejsce wypadku, ujmując dla wszelkiego bezpieczeństwa rewolwer do ręki.

— Stać — krzyknął z oddali — ręce do góry — i zmierzyl się do Bogu ducha winnego robotnika.

— Panie starszy! — zawołał robotnik, przestraszony, lufą rewolweru, skierowaną w jego stronę — to nie ja.

— Ano przekonamy się — mówił policjant.

Zbliżył się ostrożnie do stojącego bezradnie robotnika.

— Szedłem do pracy — opowiadał robotnik — patrzę, aż tu na ulicy leży człowiek: zatrzymałem się więc i w tejże chwili nadszedł pan.

Policjant przyglądał się mu badawczo i po chwili przyszedłszy do przekonania, że robotnik, nie jest mordercą schował rewolwer i nachylił się nad Kalinowskim.

— Ciepły jeszcze — powiedział dotykając się ręki leżącego.

Nachylił się jeszcze niżej, chcąc przekonać się czy ranny oddycha.

— Zdaje mi się, że już nie żyje — odezwał się po krótkim milczeniu, nie widząc aby Kalinowski oddychał.

Wyprostował się i przyłożył do ust gwizdkę. Rozległ się ostry krótki gwizd i za chwilę przybiegł drugi policjant.

— Zatelefonuj po pogotowie — mówił do nadbiegającego kolegi — a wy tu zemna

zostaniecie — ciągnął dalej, zwracając się do robotnika.

Upłynęło z piętnaście minut, obok ciała Kalinowskiego poczęli gromadzić się podążający do pracy robotnicy.

— Nie zbliżać się — wołał policjant podniesionym głosem, lecz rozkazu jego nikt nie słuchał i za nim przybyło pogotowie, obok Kalinowskiego zgromadziło się, ze trzydzieści osób.

Wreszcie zjawił się jakiś urzędnik policji śledczej oraz lekarz. Lekarz obejrzał nie ruchome ciało, dotknął się pulsu i oświadczył krótko:

— Trup!

Policjant przeszukał kieszenie zmarłego, chcąc dowiedzieć się o jego nazwisku, lecz Kalinowski nie posiadał przy sobie żadnego dowodu, Włożono więc ciało do karetki i adwieziono do prosektorjum. Kim był zamordowany i kto był jego zabójcą, wszystko to pokryła wieczna tajemnica.

(d.c.n.)

STUDJUM JEZYKÓW WSCHODNICH PRZY WSZECHNICY JAGIELLOŃSKIEJ.

(k) W czasie pobytu w Krakowie posła dr. Badera, powstał projekt zorganizowania przy Wszechnicy Jagiellońskiej — Instytutu języków wschodnich, pod kierownictwem profesora Tadeusza Kowalskiego.

Przedstawiony przez prof. Kowalskiego projekt kursów języków: tureckiego i arabskiego, uzupełnianych lektoratami innych języków, ma prócz celów naukowych wzmoczyć naszą ekspansję gospodarczą na wschodzie.

W związku z projektem Instytutu Miejski Urząd Targu Poznańskiego, rozpoczął zbieranie danych, czy tego rodzaju instytut w Krakowie znalazłby poparcie w kołach przemysłowo-handlowych Wielkopolski i Pomorza.

W organizacji Instytutu Języków Wschodnich, najtrudniejszą przeszkodą do przezwyciężenia, jest koszt od 15—20 tysięcy, który musiał być pokryty z funduszy prywatnych.

PROTEST SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

(k) Zjazd sędziów i prokuratorów Rzplitej obradował głównie nad sprawą uposażenia sędziów i prokuratorów, zaniepokojonych pogłoskami o opracowywanym przez min. sprawiedliwości projekcie obniżenia i tak niskich plac.

Obecny na zjeździe minister sprawiedliwości p. Piechocki nie wniósł uspokojenia — mowę jego o potrzebie ofiarnego wytrwania na zaszczytnych posterunkach przyjęto więcej niż chłodno.

Zjazd zaprotestował przeciw pogarszaniu warunków bytu materialnego sędziów, a nadto wypowiedział się przeciw porządkowaniu sądownictwa władzom administracyjnym, co przewiduje podobno projekt komisji trzech, a co ujawnia się już obecnie, wojewodowie bowiem, a nawet starostowie usiłują narzucać sędziom swe poglądy i udzielają monitów.

Pod hasłem obrony przeciwgazowej.

ONEGDAJSZE IMPREZY PROPAGANDOWE W STOLICY.

I Tydzień propagandy Tow. przeciwgazowego rozpoczął się onegdaj pokazem odcięcia zasłoną dymową Warszawy od Praги. Pokaz ten wykonany został przez kompanię wojskowej szkoły gazowej, który obserwowali tłumy publiczności z wybrzeża Kościuszkowskiego.

Nie mniejsze tłumy zgromadziły się na Krakowskim Przedmieściu, Nowym Świecie i Alei 3 Maja, gdzie przemaszzerowała wspomniana kompania w pełnym rynsztunku bojowym na „odcinek operacyjny“ — mostłacha wiślana.

Przed pokazem jednopłatowiec wojskowy szybował nad ulicami śródmieścia, z którego rzucono różnobarwne odezwy Tow. przeciwgazowego, rozchwytywane przez przechodniów.

O godz. 5 pp. odbyła się w sali Rady miejskiej

uroczysta akademja, na którą przybył Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski w otoczeniu świty. Nadto obecni byli: marszałek Sejmu Rataj, generałowie: Malczewski, Rogalski, Pławski, Kesler, Konarzewski i Suciński, wicepr.

m. st. Warszawy, Jankowski i prof. Bogucki. W prezydjum zasiedli pp. Fr. Godlewski, wiceprezes oddz. woj. warsz. TOP. (przewodniczący), płk. Moniuszko, płk. Małyszko kpt. Chrzaszczewski, Kuczyński, Sommer Kowalczewski i Martynowicz.

Zagaił posiedzenie p. Godlewski.

W imieniu miasta przemawiał wicepr. Jankowski, poczem dr. L. Marchlewski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wygłosił odczyt, poświęcony sprawie obrony przeciwgazowej państwa.

Mówca, po pięknym wstępie, w którym przeprowadził paralelę między bronią sieczną a palną, poczynając od najdawniejszych okresów — przeszedł do pierwszych prób posługiwania się gazami w wojnie ostatniej, poczem odmalował wojnę przyszłości; rolę gazów trujących — jaką w tej wojnie odegrają jej skutki, a tem samem potrzebę zorganizowania jeśli nie środków zaczepnych w tej dziedzinie, to w każdym razie samoobrony.

Przy wejściu na salę sprzedawano wydawnictwo Tow., jednodniówkę p. t. „Nie dajmy się wytruć“ oraz znaczki pamiątkowe.

Po chleb - za morze.

CZY I KIEDY BĘDZIE MOŻNA EMIGROWAĆ DO BRAZYLJI?

Istnieją na świecie szczęśliwe krainy, które nie tylko nie odczuwają bezrobocia ze wszystkimi jego skutkami, ale uskarżają się na brak rąk do pracy.

Do tych krajów, należy m. in. i Brazylja. Brazylja potrzebuje ludzi, zwraca się do Europy po robotników i otwiera naścieżaj bramy dla emigrantów.

Podobna oferta nadeszła i do Polski, Plantatorzy kawy z Parany i San Paulo, go-

towi są na własny koszt przewieźć z Polski do Południowej Ameryki 30.000 rodzin. Nad możliwością odpływu takiej rzeszy ludzi z kraju, naradzają się nasze czynniki rządowe.

Narazie — sprawa w toku. Dopiero dnia 28 marca na posiedzeniu Głównej Rady Emigracyjnej, które się odbędzie przy udziale przedstawicieli rządu i organizacji społecznych, powzięte zostaną decyzje.

dy i udzielają monitów.

Najuroczyściej brzmiało oburzenie na

zarzuty o tendencyjnym wymiarze sprawiedliwości.

Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

— Nie jestem twym wrogiem — rzekł łagodnie pan Segmuller, który słowa te wziął do siebie. — Zechciej wziąć jednak to pod uwagę, iż jestem sługą prawa, postawiony tutaj na to, ażeby sprawiedliwości stało się zadość, ażeby prawda ujawniona została. Otóż tutaj staram się stwierdzić, kim jesteś właściwie i... wiedzieć to będą!

— Ale przecież ja tracę resztę sił, by przetrwać pana, że się Maj nazywam.

— Nie. Ty nim nie jesteś. Nie jesteś kłownem cyrkowym napewno!

— Kim jestem w takim razie? Może jakim wielkim panem, w nędzne ubranie dla zapust przebrany?... Pragnąłbym tego bardzo. Miałbym wtedy metrykę i sprawa byłaby załatwiona. Za chwilę byłbym wolnym, boć przecież obrona własnego życia nie może być za zbrodnię uważana! I jestem pewien, że i pan, w gruncie rzeczy, za niewinnego uważasz.

Pan Segmuller oddał się od biurka i stał przy kominku, o jego kolumny się opierając o parę kroków od mordercy zaledwie.

— Dajmy temu pokój — powiedział.

I natychmiast, zniżając odrazu ton i postawę, dodał z wytworną uprzejmością światowego człowieka, zwracającego się do równego sobie:

— Zechciej mi zrobić ten zaszczyt, panie, i wierzyć, iż posiadam na to dość przenikliwości, by odgadnąć, iż pod tem ubogiem odzieniem

pod tą maską kłowna, w jakie się przyoblekłeś, kryje się człowiek wyższy, obdarzony przytem wyjątkowymi zdolnościami.

Lekok zauważył wtedy nie bez zdziwienia, że ta, nagła zmiana w zachowywaniu się sędziego zbliża z tropu mordercę.

Usiłował roześmiać się, roześmiać głupio, ordynarnie, lecz krtań odmówiła mu posłuszeństwa i z gardła wydarł się jakby długi szloch, siłą zdławiony.

— Nie będę pana męczył dłużej — mówił dalej sędzia — i z tego względu również, iż na polu szermierki słownej nie zdołam nigdy dorównać panu, co przyznaję z całą skromnością. Zawezwano pana do badania wtedy dopiero, gdy rozporządzać będę całą masą dowodów niezbitych, którymi pana zgniotę.

Zamyślił się głęboko, a następnie, powoli waząc każde słowo, mówić zaczął:

— Tylko nie spodziewaj się pan wtedy odemnie jakichkolwiek względów, jakie miałbym w tej chwili może. Sprawiedliwość ludzka jest po bliźliwa dla niektórych zbrodni, dla takich zwłaszcza, które z czystych, wypływają pobudek i popełnione zostają w chwili uniesienia. I myślę, iż tak właśnie może być z panem. Możeby pan więc zechciał porozmawiać ze mną szczerze?... Mam kazać wyjść agentowi temu?... gotów jestem oddać nawet sekretarza mego?...

Na tem pan Segmuller urwał. Czekał na skutek, jaki sprawi na obwinionym wezwaniem podobnego rodzaju.

Morderca utkwiał w nim jedno z tych spojrzeń, jakimi można czasami do głębi przeniknąć duszę. Wargi jego się poruszyły, nie wydając z-

głosu. Zdawało się, że przemówi... Lecz nie.

Twarz mu siągała, po gwałtownym skurczeniu, a następnie przemówił głosem suchym i bezbarwnym:

— Jesteś pan uczciwym człowiekiem. Na nie szczęście, ja nie mogę panu powiedzieć nic więcej, jak to co już powiedziałem. Jestem prostym sobie człowiekiem, cyrkowym kłownem i nieznaczę więcej.

— Niech się więc stanie według twojej woli panie — powiedział sędzia ze smutkiem — sekretarz odczyta ci protokół twojego zeznania.

Goget zaczął czytać natychmiast; oskarżony słuchał bardzo uważnie, nie czyniąc żadnych uwag, lecz w końcu nie zgodził się na położenie swego podpisu, ze względu: „żeby nie było w tem jaśnie oszukaństwa“ jak mówił.

W chwili zaś potem strażnicy odprowadzili go z powrotem do więzienia.

XXII.

Po wyjściu oskarżonego, pan Segmuller padł na fotel, wycieńczony, rozbity, zmordowany, co jest zwykłym następstwem wyjątkowo wielkich wysiłków, nie uwieczonych zwłaszcza powodzeniem. Po tym nazbyt wielkim wysiłku, spadło na niego teraz bezmierne znużenie.

Miał tyle zaledwie siły, ażeby zwilżyć chustkę w świeżej wodzie i nią ochłodzić spalone czoło i wargi.

Ta straszna walka pomiędzy sędzią, a oskarżonym trwała całych siedm godzin.

(d. t. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Sensacyjny skandal teatralny.

ARESZTOWANIE 30 NAGICH TANCEREK NA SCENIE.

§) Jeden z najbardziej znanych nowojorskich teatrów operetkowych był w ostatnich dniach widownią skandalu, nie notowanego dotychczas nawet w burzliwych dziejach teatrów amerykańskich.

W teatrze tym w ubiegłym tygodniu w gorączkowym tempie przygotowywano wystawę nowej operetki, poprzedzonej olbrzymią reklamą. W operetce tej po raz pierwszy miała się odbyć rewja nagości na wzór paryski. Operetka, obliczona głównie na wspaniałą wystawę i kabarelowe wkładki, nosiła tytuł: „Dziki kobiety”. Afisze głosiły, że dyrekcja zaangażowała do tej operetki 30 najpiękniejszych dziewcząt z Nowego Jorku i Chicago. W rewji miały brać udział tancerki piętnastu różnych narodowości. Zapowiadano przegląd najpiękniejszych kobiet wszystkich ras Ameryki, Europy i Azji.

Oczywiście, tego rodzaju reklama zawieść nie mogła. Publiczność zainteresowała się silnie nową premierą tak, że odrazu na pierwszych dziesięciu przedstawieniach wykupiono wszystkie bilety. Dyrekcja teatru była przekonana, że będzie tę sukcesową operetkę grała do końca roku.

Reklama, robiona rewji nagości zwróciła wszelako na siebie uwagę policji. W Ameryce nie ma cenzury sztuk teatralnych, ale policja przysługuje prawo zabronić w ciągu premiery wystawienia sztuki, obrażającej moralność publiczną. Na premierze owej operetki znalazło się na widowni wśród publiczności trzech urzędników policji, którzy kupili sobie bilety i zajęli miejsca w łoży na drugiej galerji. Przebrzmiały ostatnie akordy uwerury i kurtyna podniosła się w górę.

Pierwszy akt operetki przenosi bohaterów, odbywających podróż naokoło świata w egzotyczną krainę: na nieznaną wyspę, której mieszkańcy odcięci od cywilizacji, pędzą życie w rajskiej niewinności. Ten akt umożliwia tancerkom, przybrany tylko w listki figowe, wykonanie szeregu egzotycznych tańców. Urzędnicy policyjni spokojnie wyczekali na koniec tej sceny, (prawdopodobnie podobała się im), następnie jeden z nich opuścił szybko łożo, zatelefoował do dyrekcji policji, aby

mu przysłało oddział policjantów. Dwaj inni urzędnicy pozostali tymczasem na swych miejscach i notowali stenograficznie tekst akcji. Ten stenogram miał być przedłożony jako rzeczowy dowód do protokołu. Pierwszy akt kończył się już, gdy trzech urzędników policji zjawili się w kancelarji dyrektora teatru i zażądali przerwania przedstawienia.

Dyrektor, który przeczuwał widocznie coś złego, zniknął bez śladu tak, że nigdzie go nie można było znaleźć. Sekretarz zaś oświadczył, że nie jest uprawniony do wydawania tak ważnych rozporządzeń. Prosił tedy, aby pozwolono sztukę skończyć, a następnego dnia dyrektor zgłosił się do policji. Stróża porządku publicznego nie dali się jednakowoż wyprowadzić w pole.

Tymczasem nadjechało auto z czterdziestu policjantami. Jeden z urzędników — nie czekając na koniec przedstawienia — stanął w łoży i zawołał:

W imieniu prawa wstrzymuję przedstawienie i żądam, aby publiczność natychmiast opuściła teatr.

Odpowiedzią na te słowa urzędnika policji było silne wzburzenie na widowni. Przedstawiciel władzy obsypano obelżywymi wyrazami. Publiczność usiłowała wpłynąć na zbitych z tropu aktorów, aby dalej grali. Istotnie orkiestra zabrzmiała znowu i sztukę kontynuowano. Wówczas komendant brygady policyjnej wydał rozkaz aresztowania znajdujących się na scenie aktorów i aktorek.

Trzydzieści nagich girls zaczynało właśnie na scenie nowy taniec w chwili, kiedy zjawili się policjanci i rozkazali im iść za sobą. Powstała trudna do opisanego panika. Funkcjonariusze policji, mający doprowadzić półnagie tancerki do oczekujących przed teatrem samochodów — zostali przez rozdrażnioną publiczność zelżeni. Musiano zawzwać pomocy i teatr siłą opróżnić.

Z trzydziestu tancerkami spisano w dyrekcji policji protokół a następnie dopiero po złożeniu kaucji w wysokości 500 dolarów za osobę, puszczono je na wolną stopę.

Proces Matteoti'ego.

CZTERECH OSKARŻONYCH PRZED SĄDEM PRZYSIĘGLYCH.

§) We Włoszech rozpoczął się właśnie proces który w prasie całego świata otrzymał nazwę nie od oskarżonych, ale od nazwiska ich ofiary, miano więc proces o zamordowanie socjalistycznego deputowanego Matteoti'ego. Rozpoczął się zaś w rok i 9 miesięcy po fakcie, a oskarżeni przesiedzieli tak długi czas w więzieniu, zanim stanęli przed trybunałem, raz z tego powodu, że śledztwo było uciążliwe, a powtórnie, że rząd faszystowski, całkiem rozmyślnie postanowił rozprawę odwleć, aż do chwili, kiedy napiętności polityczne się uspokoją.

Wiadomo bowiem że prasa socjalistyczna i radykalna wszystkich krajów usiłowała z zabójstwa Matteoti'ego zrobić r- bójstwo faszystów włoskiego, ale Mussolini uderzył plan chytrze powzięty. Oczyszczył organizację faszystowską z niesłownych elementów, których wybrzyk zmienił się w zbrodnię, narzucił bezwzględne śledztwo i doprowadził do tak zupełnego wyjaśnienia i uspokojenia sprawy, że teraz jego przeciwnicy w różnych krajach, aby upozorować swój odwrót, wciągają w siebie i innych że proces jest i będzie nieinteresujący, że niczego nie dowodzi i że prawie nie warto się nim zajmować.

Mussolini jednak zabezpieczył proces także

przed roznamiętnieniem wśród innych faszystów. I dlatego przeniósł go do niewielkiego miasta prowincjonalnego, Chieti (Kjeti), liczącego 50,000 mieszkańców, które nigdy nie było terenem walk partyjnych. Wprawdzie niektórzy faszyci zamierzali urządzić tam manifestację z powodu procesu, ale deputowany Farinacci, główny obrońca w procesie zaprotestował przeciw temu i zagroził represaljami, tak, że planu tego zaniechano.

W Chieti istnieje duża sala sądowa, mogąca pomieścić do 400 osób z publiczności, jednakże na pływ na proces Matteoti'ego dziennikarzy włoskich i obcych, prawników i innych uprzywilejowanych słuchaczy, jest tak wielki, że dla właściwej publiczności pozostało miejsc nie więcej, niż 100.

Oskarżeni stanęli przed sądem przysięgłych który we Włoszech składa z 10—ciu przysięgłych, z których 6—ciu musi wydać werdykt „tak”, potwierdzający wyrok. Jest to więc dla podsądnych system o wiele ostrzejszy, niż np. dawny austriacki, obowiązujący jeszcze w Galicji, wedle którego na 12 sędziów przysięgłych potrzeba do skazania aż 8 głosów, potwierdzających winę. Do rozprawy prokuratorja wzywała około 40 świadków, o drugie 40 obrona. Między świadkami znajdują się: były podsekretarz spraw wewnętrznych, pu-

zi, generał Bono, gubernator Tryplisu i były zastępca sekretarza Mussoliniego, Acerbo.

Oskarżonych jest czterech: Dumini, Volpi, Malacria i Vjola, t. j. właścicieli sprawy porwania Matteoti'ego i współwinni zabójstwa jego, którego właściwie dokonać miał Dumini. Początkowo oskarżonych było więcej, ale wina dwóch z nich: Marinello i Cesaro Rossiego, którzy mieli podać projekt umieszkodliwienia na pewien czas Matteoti'ego przez porwanie go i przetrzymanie w wynajętej na ten cel willi pod Rzymem, podległa ogłoszonej tymczasem amnestji, tak, że musiano ich uwolnić.

Sprawa sama, wedle wyników śledztwa i tak jak ją opowiadają oskarżeni, przedstawia się następująco: wskutek gwałtownych wystąpień Matteoti'ego w parlamencie przeciw Mussolinemu i zapowiedzi nowej jego mowy, pewne bardziej krewkie żywioły faszystów postanowiły go umieszkodliwić i dnia 10-go czerwca dokonano porwania go w samochodzie. Liczono się z tem, że porwany da się zastraszyć i spokojnie ulegnie swemu losowi. Tymczasem Matteoti bronił się dzielnie i wsadzony do samochodu, szarpał się i krzyczał, tak, że czterej napastnicy nie mogli mu dać rady i groziło wykrycie całej sprawy. Na to Dumini wyjął miecz sztylet i przyłożył do piersi Matteoti'ego w celu steroryzowania go, ale i wtedy Matteoti nie zaprzestał walki i nawet miał tak silnie kopnąć Dumini'ego, że ten, pod wpływem gwałtownego bólu, pchnął go dwa razy sztyletem i Matteoti padł martwy.

Sprawy, przerażeni swym czynem, zagrzebali w ustroju zwłoki, a że udało się im powrócić niepostrzeżenie do Rzymu, zdawało się, że zbrodni nie da się wykryć. Jednakże na rozkaz Mussoliniego przeszukano okolice Rzymu poprostu piędź do piędzi, spuszczone stawy, przeorano rolę, aż wreszcie znaleziono zamordowanego. Pokazało się także, iż był osoby które widziały Matteoti'ego szarpiącego się w samochodzie, a potem stwierdzono, że przed czynem ten samochód był w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a po czynie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. To wystarczyło do wytropienia sprawców, którzy wnet znaleźli się pod kluczem.

Wedle twierdzenia więc oskarżonych fakt przedstawia się jako zakowski koncept w pomysłach w rodzaju znanego także przeszkodzenia przez studentów angielskich pewnemu komunistę przez porwanie i wożenie po kraju dla wygłoszenia agitacyjnej mowy, który jednakże przez przypadek i roznamiętnienie przerodził się w zbrodnię.

Czy to przedstawienie rzeczy przez oskarżonych zgadza się z prawdą, proces pokaże. Ze jednak w tej sprawie pomiędzy faszystów wnieśli się żywioły podejrzane, świadczy fakt, że wspomniany Rossi, choć amnestja zapewniła mu bezkarność, uciekł zagranicę i podobno znajduje się ma w Nicei, gdzie zapewne włoscy i zagraniczni przeciwnicy Mussoliniego zechcą go skłonić do jakichś rzekomych „sensacyjnych rewelacji”.

Sprzedaz zamku Windischgrätz w Sarospataku.

§) Główny bohater węgierskiej pieniężnej afery fałszerskiej, książę Windischgrätz posiada, jak wiadomo, w Sarospataku (w pobliżu granicy czesko-słowackiej) wielki majątek ziemski z wspaniałym zamkiem rodu Rakoczy'ego. Zamek ten ze swym starożytnym historycznym urządzeniem posiada ogromną wartość historyczną. Książę Windischgrätz należał w swoim czasie do najbogatszej arystokracji starych Węgier. Prowadził on jednak nader lekkomyślne życie, co oczy-

wiście było bardzo kosztowne. Był on natomiast miętym graczem, i jeszcze niedawno przegrał w karty w ciągu jednej nocy 20,000 złotych. Dochody, które przynosił jego majątek, nie mogły oczywiście starczyć na tak kosztowne życie, a dlatego zmuszony był Windischgraetz często zaciągać pożyczki. Nic więc dziwnego, że majątek jego jest bardzo zadłużony, a wierzyciele domagają się obecnie spłacenia długu. Zamek w Sarospataku obciążony jest hipoteką w wysokości 55,000 funtów szterlingów. Jeszcze przed wykryciem afery fałszerskiej wiedzieli w tajemniczeni arystokraci, że sytuacja finansowa Windischgraetza znajduje się w bardzo opłakanym stanie. Obecnie wyszło na jaw, że książę nie posiada prawie żadnych środków pieniężnych, wobec tego po długich naradach postanowiono sprzedać zamek w Sarospataku. Ponieważ chodzi tu o pierwszorzędną pamiątkę historyczną, otrzymał rząd węgierski prawo pierwszeństwa na kupno tego zamku. O ileby rząd ze względów finansowych nie mógł transakcji tej przeprowadzić, zaproponuje się kupno zamku interesantom zagranicznym, jeśli i ci zamku by nie kupili, zostałby on sprzedany w drodze licytacji publicznej. Książę Windischgraetz, który w chwili swego aresztowania posiadał jeden z najpiękniejszych i największych zamków węgierskich, powróci do życia prywatnego zupełnie zrujnowany, gdyż podobno koniecznym będzie również sprzedanie szeregu innych pałaców i zamków, należących do zadłużonego księcia.

Prosię u frenologa ZABAWNA PRZYGODA.

§) W Stokholmie uprawia swój zawód pewien frenolog, cieszący się też powodzeniem na prowincji, dokąd wybiera się od czasu do czasu.

Niedawno — opowiadają dzienniki stokholmskie — frenologowi temu zdarzyła się w jednej z wioszek szwedzkich zabawna przygoda.

Do pokoju przyjąć frenologa wkracza wieśniak z workiem na plecach.

— Dzień dobry! — powiada i składa na podłodze worek, z którego dolatuje kwik prosięcia.

— Dzień dobry! — odpowiada frenolog, spoglądając z zaciekawieniem na kwiczący worek. Wieśniak tymczasem rozwiązuje spokojnie sznurek i wydobywa z worka piękne, kilkumiesięczne prosię.

— Co to ma znaczyć? — pyta frenolog.

— Bo to widzi pan — rzecze wieśniak, gładząc przyniesione stworzenie — prosię to jest niezwykle inteligentne, a przypominam sobie, że gdy byłem jeszcze dzieckiem, sąsiad nasz Anderson, sprzedał właśnie takie prosię cyrkowi wędrownemu za sześćdziesiąt koron! Chciałbym więc, aby pan zbadał czy moje prosię nie nadawałoby się do cyrku. Takie jest inteligentne.

— Niech pan siada — odparł na to frenolog i wzięwszy cyrkiel do ręki, począł z całą powagą mierzyć nim rozmiary czaszki zwierzęcia, a następnie przykładać cyrkiel do głowy wieśniaka.

— Czy czuł pan kiedykolwiek — spytał wreszcie klienta — uzdolnienie do sztuk cyrkowych?

Fryzura modnej kobiety.



Linja głowy zmienia się tak samo, jak linja kapelusza lub sukni — jest to konieczne dla utrzymania ogólnej harmonii sylwetki. Krótka i prosta sukienka, aby mogła być ładną w rysunku, wymagała koniecznie małej główki. Pierwsza krótka czuprynka, puszysta i kokieteryjna, sfalowana modną undulacją, przez rozmaite etapy, zanim do szła do modnej chłopięcej linji. W tym wypadku ogromną rolę odgrywa fason sukni — bardziej sportowa harmonizuje z chłopięcą zupełnie krótką czuprynką, fason strojnniejszy pełen kobiecych wdzięcznych ozdób, pozwala na bardziej fantazyjną linię głowy. Dlatego często do wieczorowych toalet

panie o fryzurze a la garçonne, zmuszone są, przynajmniej loki. Obecna linja obciętych włosów wymaga, aby uszy były odkryte a włosy zaczesane w tył z czoła. Najmodniejsze jest zindyfikowane męskie uczesanie. Pani, której podobiznę podajemy, ma bardzo miłutko obciętą czuprynkę, która jej nadała dużo młodzieńczego uroku. Tym sposobem zaczesania obciętych włosów jest b. charakterystyczny dla obecnej pełnej prostoty mody. Na wieczór, jak to widzimy na rysunku, pani ozdabia swe uczesanie przepaską z kamieniami, która jest umieszczona na oryginalny sposób na rozdziale włosów.

— Ja, nigdy! — zawołał wieśniak.

— W takim razie i prosię nie nadaje się do cyrku, bo rozmiary czaszek waszych są zupełnie jednakowe!

Właściciel prosięcia spojrzawszy podejrzliwie na frenologa, widząc jednak całą jego powagę, zapłacił honorarium i wyszedł.

Ilu jest Niemców?

§) Niemiecki Urząd statystyczny ogłosił świeżo wyniki spisu ludności z dnia 16 czerwca 1922. Nie zawsze można ufać „urzędowym” statystykom, zwłaszcza niemieckim. W każdym razie jednak warto się zapoznać z demografią najbliższego sąsiedztwa, który staje się znowu groźny dla spokoju Europy i całego świata.

W roku 1914, a więc przed wojną liczyli Niemcy 68 milionów ludności. Wskutek traktatu wersalskiego liczba ta zmniejszyła się w roku 1919 do 59.176.000. Obecnie zaś liczą Niemcy u siebie 62.540.000 mieszkańców, w tym 400.000 cudzoziemców. W porównaniu więc ze spisem ludności z roku 1910. przybyło Niemców 4.500.000, mimo 2.000.000 poległych w czasie wojny.

Statystyka podaje następującą ilość Niemców w innych państwach, poza granicami Niemiec:

Polska	(?) 1,500,000	Niemców
Czechy i Słowacja	3,350,000	„
Rumunia	800,000	„
Jugosławia	750,000	„
Włochy	250,000	„
Francja	(?) 1,500,000	„
Belgia	50,000	„
Węgry	550,000	„
Stany Zjedn.	9,000,000	„
Brazylja	600,000	„
Kanada	400,000	„
Rosja	1,500,000	„
Argentyna	130,000	„
Australja	100,000	„

Jeśli do tego dodamy niemiecką ludność Austrii, 6,536,000 i Szwajcarii, 2,600,000 będziemy mieć przybliżoną liczbę członków szczepu niemieckiego na całym świecie — a więc ma. więcej 100 milionów.

Rodzinnie niemieckiej przeciwstawia się jednak rodzina słowiańska, która liczy okragie 200 milionów, oraz szczep romański. (Włosi, Francuzi), który też dociągnie do 100 milionów. Własne „Deutschum” nie stanowi jeszcze całego świata, ale tylko drobną jego część.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 23 marca — Pelagji.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103 (lewa ofic.) otwarta od 6—8 wieczorem.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radjofonPark im.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Orzeł czy reszka”.
Teatr Popularny wiecz. „Ligja”,
Casino „Upiór w operze”.
Reduta „Te. z zaulka”.
Luna „Upiór w operze”.
Grand—Kino „Boś to ty!”
Odeon „Postrach bokserów”.
Dom Ludowy „Dziewica ze Stambułu”.
Apollo „Skandal w noc poślubną”.
Resursa „Dusze w płomieniach”.
Corso „Nobody”.
Miejski Kin. Oświat. „Odrodzona Polska”.

—oOo—

Wiadomości bieżące

WIZYTACJA SZPITALI DLA LEKKOGRUŻLICZYCH W CHOJNACH PRZEZ J. E. KS. BISKUPA.

W poniedziałek, dnia 22 bm. J. E. ks. biskup Tymieniecki wizytował szpital miejski dla lekkogruźliczych w Chojnach.

Po odprawieniu mszy św. J. E. ks. biskup Tymieniecki zwrócił się do chorych z ciepłymi słowy pociechy, poczem udzielił zgłaszającym się komunji.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

10 (IV sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 25-go marca rb. o godzinie 19 i pół punktualnie, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej Nr. 16.

Z HARCERSTWA.

Jak i lat poprzednich Zarząd Łódzkiego Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego pragnie umożliwić w nadchodzącym lecie wypoczynek na wsi kilkuset młodzieży harcerskiej, moźolnie ślęczącej w ciągu roku szkolnego nad książką w marnych warunkach higienicznych naszego miasta. W zdobyciu funduszy, jakich wymaga ta akcja, niewątpliwie pomoże ofiarne społeczeństwo Łódzkie.

Na zasilenie funduszy na obozy i kolonie letnie. Zarząd Oddziału organizuje w dniu 11 kwietnia „Czarną Kawę”. Sądzymy, że i tym razem społeczeństwo łódzkie nie odmówi nam swego poparcia i licznie zgromadzi się na wspomnianej Zabawie.

TKACZKI REFLEKTUJĄCE NA WYJAZD DO FRANCJI, ZGŁASZAJCIE SIĘ!

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, iż potrzeba cały szereg kobiet tkaczek które reflektują na wyjazd do Francji. Zgłaszać należy się do wyżej wspomnianego urzędu ul. Aleja Kościuszki Nr. 9, Po zwertowaniu kilku tkaczek PUPP. odeśle je do Mysłowic w końcu bieżącego tygodnia, skąd wyjadą do Francji. (u)

Będziemy mieli spokojne święta: bez wiatów i strzelaniny.

ZAKAZ SPRZEDAŻY KALI CHLORICUM.

Celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa ludności m. Łodzi, komisarz rządu na m. Łódź zabronił na terenie m. Łodzi sprzedaży i nabywania chloranu potasowego (Kali chloricum) i siarki, zarówno w stanie zmieszonym, jak i oddzielnie.

Zakaz niniejszy obowiązuje od dnia dzisiejszego do 12 kwietnia 1926 r.

Winni sprzedaży artykułów wyżej wymienionych w czasie, w którym obowiązuje zakaz, a to zarówno właściciele aptek, składów aptecznych i innych przedsiębiorstw, jak też osoby prywatne, oraz kupujący te artykuły lub ich posiadacze, którzy je zużytkują do preparowania petard i wywoływania

wybuchów, będą pociągani do odpowiedzialności karnej z art. art. 139 i 225 K. K.

Organa Policji Państwowej otrzymały polecenie czuwania, by zakaz powyższy był ściśle przestrzegany.

Nadmienia się, że artykuły, których dotyczy zakaz, mogą być sprzedawane w aptekach wyłącznie do celów leczniczych za receptami lekarzy, w innych zaś składach — do celów przemysłowych na pisemnym zobowiązaniu, wystawionem przez właściciela lub kierownika zakładu przemysłowego, że nabytych artykułów innym osobom nie odstąpi. (pat)

—oOo—

O konieczności reorganizacji księgowości.

ODCZYT W PANSTW. SZKOLE HANDL. MĘSKIEJ.

Jak ważną rzeczą jest konieczność reorganizacji księgowości w naszych firmach, najlepszy może dać dowód wczorajszy odczyt na temat o „Nowoczesnym systemie księgowości”, który się odbył w lokalu Państw. Szkoły Handl. Męskiej w Łodzi, urządzony staraniem Dyrekcji tejże szkoły.

W sali odczytowej zebrała się wielka ilość osób ze sfer handlowych i przemysłowych naszego miasta, zainteresowanych sprawą modyfikacji pracy biurowej w tutejszych firmach, której reorganizacja już dawno nastąpiła zagranicą. Prelegent w osobie profesora buchalterji w wymienionej szkole p. Bieńka, rzeczowo i w sposób bardzo popularny ujawnił swój przedmiot, przedstawił zebranym wady starych systemów buchalteryjnych, które zmusiły czynniki niezadowolone do szukania nowych form na polu księgowości, a którego wynikiem był niezupełnie zadawalający gdyż niechętnie stosowany przez większość firm system kartotekowy. W dalszych słowach swego przemówienia prelegent zaznaczył, że wysiłków w kierunku postępowym nie zaprzestano jed-

nak i oto rezultatem ich jest wynalazek systemu nowoczesnego księgowości podwójnej, którego liczne zalety znalazły już uznanie zagranicą i stosowanie którego jest tam już szeroko przyjęte. Oszczędność czasu i materiału przy osiągnięciu wielkiej wydajności pracy przez wprowadzenie nowoczesnego systemu jest charakterystyczną cechą tego wynalazku. Wobec wielkich zalet nowy system powinien znaleźć również u nas szerokie zastosowanie, tembardziej że dostosowanie do potrzeb naszego kraju i nawet dalsze jego udoskonalenie zostało uskutecznione u nas przez organizatora łódzkiego p. Pawła Kina.

Odczyt ten, który wzbudził prawdziwe zainteresowanie wśród słuchaczy wypełniających szczerze salę, był demonstracyjny przykładami i przy pomocy niezbędnego materiału, co również przyczyniło się do zaślusze prelegentowi, gdyż w ten sposób cel jego został w zupełności osiągnięty. Za treściwe i wyczerpujące przemówienie publiczność rzesistemi oklaskami wyraziła prelegentowi swe podziękowanie.

—oOo—

Nauczycielstwo szkół średnich w walce o szkołę polską.

ZJAZD OKRĘGOWY W PIOTRKOWIE.

W niedzielę obradował w Piotrkowie walny zjazd okręgowy nauczycielstwa szkół średnich. Na zjazd ten przybyli z Łodzi przedstawiciele zarządu okręgowego: dyr. Wiśniewski i dyr. Maciński, naczelnik wydziału kuratorjum p. Czapczyński oraz 20-u delegatów koła łódzkiego. Z Warszawy przybył wice-prezes zarządu głównego Kwiatkowski i poseł Kujawski, wreszcie liczni przedstawiciele władz miejscowych, szkolnych organizacyj społecznych i t. d. Po nabożeństwie i złożeniu wieńca na tablicy poległych rozpoczęte zostały obrady zjazdu. Przemówienia powitalne wygłosili między innymi naczelnik Czapczyński i prezes rady miejskiej Próchnik. Następnie p. Czapczyński wygłosił obszerny referat o stanie szkolnictwa średniego w Polsce, poczem roz-

winięła się ożywiona dyskusja zarówno nad referatem, jak i nad obszernym sprawozdaniem zarządu okręgowego. W dyskusji podkreślano m. in. intensywny rozwój tow. w okręgu łódzkim, gdzie znajduje się 17 kół ze 612 członkami. Koła oprócz pracy wewnętrznej prowadzą pracę na zewnątrz, organizują odczyty naukowe, wykłady, wycieczki, i t. d. W dyskusji wypowiedziano się również przeciwko projektom podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym. Następnie obszerny referat o noweli do ustawy sanacyjnej w związku z zagadnieniem uposażenia nauczycielstwa wygłosił delegat zarządu głównego z Warszawy, poczem po przyjęciu szeregu rezolucji i wniosków oraz dokonaniu wyborów zjazd zamknięto.

ILE KOSZTUJĄ BEZROBOTNI W ŁODZI?

Według urzędowych danych w przemys-

słowym okręgu łódzkim akcja zapomogowa pochłania przeszło 2 i pół miliona miesięcznie. (o)

Dlaczego w Polsce jest źle i kto temu winien?

Druga ankieta „Rozwoju”.

Otrzymałszy następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Dzięki ankiecie „Rozwoju” o Monarchii i Republice dowiedzieliśmy się, co społeczeństwo myśli o ustroju państwowym Polski. Ankieta „Rozwoju” uważam za cenny dokument chwili, który mówi o nastrojach szerokich sfer społeczeństwa polskiego w połowie trzeciego dziesiątka lat dwudziestego wieku.

Jednakże Szanowna Redakcja nie powinna poprzestać na zebraniu odpowiedzi tylko w tej jednej nader aktualnej sprawie, lecz również powinna czynić częstszy wywiad ze społeczeństwem aby się przekonać jakie bolączki je trapią oraz kto jest winien, że w Polsce jest źle.

Tą drogą możemy się dowiedzieć bardzo wiele rzeczy nas interesujących a w pierwszym rzędzie, ci, którzy sterują nawa państwową, dowiedzą się, gdzie źle się dzieje, kto jest winien i co społeczeństwo o tem myśli.

Sądzę, że tak jak ja w ubiegłym tygodniu poinformowałem Sz. Redakcję o wprost niebywałym fakcie marnotrawstwa grosza publicznego w Żelowie 19 bezrobotnych i urzędnik również obowiązkiem każdego dobrego obywatela, jest publiczne poinformowanie społeczeństwa i czynników miarodajnych o nadużyciach lub lekkomyślnej rozrzutności dzięki, którym Państwo ponosi straty materialne.

Po tak obfitym plonie odpowiedzi jakie „Rozwój” zebrał podczas ostatniej ankiety, sądzę, że ankieta na temat bolączek jakie Polskę trapią cieszyłaby się nie mniejszym powodzeniem.

Łączę i t. d.

Czesław Jasiński

Pan Cz. Jasiński ma rację. Społeczeństwo może się w znacznej mierze przyczynić do uzdrowienia panujących u nas stosunków przez wskazanie, gdzie się dzieją rzeczy na szkodę Państwa, których nikt nie uważa za stosowne naprawić.

Niech społeczeństwo powie jakie braki widzi w organizacji gospodarki państwowej i komunalnej, w organizacji Kasy Chorych, Funduszu Bezrobocia i t. d.

Niechaj ci, którzy wiedzą o działaniu poszczególnych ludzi lub całego zespołu na niekorzyść Państwa lub Miasta powiedzą nam w których instytucjach to ma miejsce, a dzięki nim będziemy mogli wywrzeć nacisk na miarodajne czynniki by przeprowadzono tam sanację.

Niejednokrotnie całymi miesiącami, a nawet dłużej, krążą wieści o tych czy innych nadużyciach, w tej czy innej instytucji a władze o nich nie wiedzą, lub też oficjalnie niezawiadomione, niechcą wiedzieć.

Przecież tak było ze słynnymi nadużyciami Huberta Lindego, który przez trzy lata bezkarnie mógł okradać skarb i dopiero dzięki temu, że ktoś, spełniając swój obywatelski obowiązek, poinformował nasze pismo, wreszcie został pociągnięty do odpowie-

dzialności sądowej.

A sprawa Wronki — również to samo. Wronka z towarzyszymi przez długie miesiące okradał monopol tytoniowy o czym wiedzieli lub czego domyślali się robotnicy, a jednak dopóki to nie zostało opublikowane Wronka bezkarnie rozdziobywał majątek państwowy.

Wreszcie bardzo ważne znaczenie mają informacje o takim karygodnym trwonieniu pieniędzy państwowych jak np. te, które podaliśmy o bezrobotnych w Żelowie, gdzie dla jednorazowej wypłaty miesięcznej 177 złotych 9 bezrobotnym trzyma się przez cały miesiąc urzędnika pobierającego 200 złotych miesięcznie.

Wyciągnijcie czytelnicy na jaw takie

i podobne czyny na szkodę Państwa ludzi złych lub nawet tylko głupich, a poważnie możecie się przyczynić do sanacji niezdrowych stosunków.

Wkazujcie, wytykajcie, radźcie co robić i jak robić, aby w Polsce, która „nierządem stoi” poprawiło się.

Wydrukujemy je: nad jednymi przejdą czytelnicy do porządku dziennego, nad drugimi może się czytelnicy zastanowić a wraz z nimi i ci do których te wiadomości powinny dojść.

Skrzynka Redakcji oczekuje na odpowiedź,

Informacje szczegółowe, dotyczące osób najlepiej bezpośrednio udzielać Redaktorowi

Nieudała wyprawa kasiarzy.

ROZPRUCIE KASY OGNIOTRWAŁEJ.

Wczoraj rano gdy właściciel składu farb Miller przy ul. Przejazd 4 przybył do swego sklepu, zauważył nieład, a następnie wielką kasę ogniotrwałą rozprutą przez kasiarzy.

P. Miller natychmiast zawiadomił o włamaniu władze śledczej i po kilku minutach przybyli na miejsce funkcjonariusze urzędu śledczego.

Okazało się że włamania dokonali sprytni kasiarze, którzy już przed wieczorem ukryli się prawdopodobnie w podwórzu domu gdzie mieści się skład farb, a w nocy do stali się do piwnic pod składem i wywiercili duży otwór szerokości pół metra, przez który weszli do składu.

Kasiarze próbowali otworzyć kasę z początku przy pomocy „raka” z przodu, na-

stępnie chcieli otworzyć zamek i w tym celu wyborowali szereg otworów w ścianie kasy, a gdy to się nie udało rozpruli pancierz kasy z boku. Jednak przez ten otwór mogli oni dostać się tylko do bocznej skrytki, gdzie znajdowało się kilkadziesiąt złotych, wobec czego usiłowali dostać się do drugiej skrytki gdzie rzeczywiście leżała gotówka w większej ilości i papiery wartościowe, lecz im się to nie udało.

Następnie kasiarze mokrą szmatą obmyli całą kasę i wszelkie przedmioty, których się dotykali by zniszczyć ślady, następnie uciekli tą samą drogą, którą weszli do składu.

Władze śledcze wszczęły poszukiwania. (bip)

W SPRAWIE ODSZKODOWANIA PRZY NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKACH.

Na zasadzie rozporządzenia ministra pracy z dn. 15 lutego r. b. utworzono przy inspektoracie pracy w Łodzi stałą komisję dla ustalania prawa do rent i podatków wyrównawczych dla poszkodowanych przy nieszczęśliwych wypadkach przed 1 lipca 1924 r.

Dotyczy to poszkodowanych podczas wojny w przedsiębiorstwach pod okupacją Niemców w przedsiębiorstwach, objętych przepisami prawnymi o odszkodowaniu z tytułu wypadków i dla uchodźców, jeńców, zakładników i internowanych, posiadających obywatelstwo polskie, zatrudnionych w przedsiębiorstwach ewakuacyjnych.

Do komisji tej, która rozpoczęła już swą działalność wchodzi okręgowy inspektor pracy p. Wójtówkiewicz jako przewodniczący i dwaj przedstawiciele województwa.

Z CHRZEŚC. ZW. ZAWODOWYCH

W dniu 21 marca r. b. o godz. 9 rano w sali Domu Ludowego, Przejazd 34 odbyło się roczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych, na którym zdał sprawozdanie

prezes zarządu p. Bartosik, oraz wygłosił referat p. Plewiński o sytuacji ogólnej przemysłu włókienniczego. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes Bartosik, wiceprezes Matusiak, sekretarz Kruszyński, skarbnik Nowacki, gospodarz Niedźwiedzki, członkowie zarządu Bonczyk i Kostrzewski. Do Komisji Rewizyjnej Małeki, Berync i Nowicki.

Z TOWARZYSTWA „SOKÓŁ”, GNIAZDO 3.

Dnia 21-3 r. b. odbył się przegląd gniazda na boisku przez naczelnika Dzielnicę druha K. Noskiewicza, naczelnika Okręgu A. Lindnera i w obecności naczelników gniazd i przedstawicieli wojskowości.

Do przeglądu stanęło: druhow 42, druhen 30, chłopców 92, dziewczynek 42 i orkiestra 22.

Przećwiczone dwa obrazy wspólne wszystkich oddziałów ze śpiewem i muzyką, które wypadły sprawnie. Dalszy ciąg przeglądu, z powodu zimna, odbył się w sokołni, gdzie poszczególne oddziały zademonstrowały ćwiczenia w obrazach. Pociężającym

objawem jest fakt, że młodzież szuka sobie godziwej i pożytecznej rozrywki, a znajdując ją w „Sokole”, przyzwyczajają się do karności i obowiązkowości, przyswajając sobie coraz więcej potrzebę ćwiczeń cielesnych, to jest wychowania fizycznego, które jednak w naszym grodzie nie znajduje należytego zrozumienia.

Przeгляд ten wywarł duże wrażenie tak na uczestników, jak i na widzów, którzy z podziwem i zadowoleniem przyglądali się spraw. maszerującym oddziałom sokolim

W SPRAWIE WIZ PASZPORTOWYCH DLA EMIGRANTÓW.

Dowiadujemy się z urzędu emigracyjnego, że wizy urzędu tego wymagane są jedynie na paszportach emigrantów, wyjeżdżających za ocean, emigranci, wyjeżdżający do państw kontynen. w wizy urzędu emigracyjnego nie zaopatrują się. Równocześnie komunikują nam, że zniżona została cena na książeczki paszportowe dla emigrantów do 50 groszy. (o)

WKLADY PREMJOWE P. K. O.

Z dniem 1 kwietnia oddziały P. K. O., w Łodzi rozpoczynają przyjmowanie wkładów oszczędnościowych w wysokości 7 zł. miesięcznie i posiadacz takiej książeczki otrzyma po 10 latach 1000 zł.

Niezależnie od tego cztery razy do roku odbędzie się losowanie między tymi, którzy wpłacili już 3 raty miesięcznie i szczęśliwy właściciel książeczki otrzyma 1000 zł.

DELEGACI FABRYK BĘDĄ RADZIĆ O KRÓLU.

W środę dnia 24 o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Nawrot Nr. 31 odbędzie się zebranie delegatów i poborców Związku „Pra-

ca” przemysłu włóknistego. Na zebraniu będzie wygłoszony odczyt przez jednego z członków Warszawskiego Kom. Akademików na temat „Czy potrzebny król w Polsce?” (u)

—oOo—

Teatr i sztuka

DZISIEJSZY WIELKI KONCERT SYMFONICZNY.

Dziś w Filharmonji odbędzie się zapowiadany wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Ignacego Neumarka z udziałem słynnego pianisty-wirtuoza Seweryna Eisenbergera. Program koncertu zapowiada się nad wyraz bogato.

TEATR MIEJSKI.

Dziś wtorek, jutro i w czwartek kapitalna, ciesząca się wielkim powodzeniem komedia paryska L. Verneuil'a „Orzeł czy reszka” z Junoszą Stępowskim. Na dzisiejsze i jutrzejsze (środkowe) przedstawienie ważne są bilety ulgowe. W czwartek przedstawienie zakupione.

W piątek XXI premjera sezonu: potężne dzieło sceniczne wielkiego poety angielskiego Wiliama Szekspira „Otello” z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w tytułowej roli wodza murzyńskiego. Desdemoną będzie Jadwiga Grylewska, która tę rolę odtworzała w Warszawie obok Junoszy Stępowskiego.

„RÓŻA” ŻEROMSKIEGO NA SCENIE TEATRU MIEJSKIEGO.

Głośny „dramat niesceniczny” wielkiego, niedawno zmarłego pisarza Stefana Żeromskiego, rzecz o r. 1905—ym, zrealizowana z tak wielkim powodzeniem przez warszaw-

ski Teatr im. Bogusławskiego — będzie następną po „Błękitnym Ptaku” Maeterlincka wielką premjerą Teatru Miejskiego. Termin tej niezwyklej, budzącej już zawnazasu wielkie zainteresowanie premjery — w pierwszej połowie maja.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych do piątku bieżącego tygodnia włącznie ostatnie przedstawienia „Ligja”. W nadchodzącą sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia (ostatnie) świetnego wodewilu „Za Oceanem”.

W przyszłym tygodniu przedświątecznym w poniedziałek i wtorek dwa ostatnie przedstawienia „Ligji”. Repertuar świąteczny wypełni miły melodyjny wodewil z tańcami Koschata, „Siarczysta dziewczyna”.

—oOo—

ZAMIAST FELJETONU.

Echa imienia Piłsudskiego.

W monarchistycznych państwach centralnych w czasie wojny rozpowszechnione były fotografie Wilhelma i starego Franciszka-Józefa, których celem było podtrzymywanie zanikającego kultu dla „Kajzerów”. Ilustrowały one najrozmaitsze sceny z życia cesarzy. N. p. „Cesarz się modli”, „Cesarz na polowaniu”, „Cesarz wśród dzieci”, „Cesarz daje jałmużnę ubogim”, „Cesarz się kąpie” i t.

Z okazji imienin Józefa z Sulejówka pomieszczały najrozmaitsze pisma ultra republikańskie szereg podobnych jego fotografii, zmieniając tylko tytuł „Cesarz” na „Marszałek”.

Oglądamy w nich Piłsudskiego w najrozmaitszych pozycjach, i pełniącego najróżnorodniejsze funkcje fizjologiczne...

Między innymi i „Głos Polski” umieszcza fotografię piszącego zwycięzcy z pod Kijowa w otoczeniu córek, tytułując ją: „Córeczki pomagają Marszałkowi w pracy”.

Dla nas ilustracja owa ma o tyle znaczenie że wyjaśnia nam, dlaczego wszystkie te prace i rewelacje Piłsudskiego noszą przeważnie charakter tak bardzo... dziecienny.

Ja.

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 24 marca między godz. 9—14 rano, a 4—14 po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- | | | |
|--|---|--|
| 1) Ajzner A. I., Jakuba 8, 4 paczki przędzy. | 33) Dikman Ch. Nowomiejska 19, 30 tuz. talerzy. | 66) Goldsztajn L., Aleksandryjska 4, garderoba |
| 2) Ajche B., Konstantynowska 50, bufet, zegar, 22 obrączki, 6 łyżeczek, 18 widelców. | 34) Dawidowicz P., Nowo—Zarzewska 7, meble. | 67) Grynberg S., Cegielniana 66, meble. |
| 3) Anszelawicz Z., Podrzeczna 9, tremo, kredens. | 35) Derfberger S., Cegielniana 29, szafa. | 68) Grynberg A., Nowo—Targowa 14, meble. |
| 4) Bezdeski J., Cegielniana 57, kredens. | 36) Dobrecki D., Nowomiejska 21, meble. | 69) Gostyński J., Piotrkowska 16, meble. |
| 5) Bresler H., Konstantynowska 28, szafa, waga. | 37) Danglewicz N., Cegielniana 2, kanapa. | 70) Goldman M., Aleksandryjska 32, szafa. |
| 6) Blaszkowski A. Pl. Wolności 10, 10 palt damskich, kredens. | 38) Dobrzyński Ch., Pomorska 12, 200 rolek bibuły, 20 tuz. zeszytów, 5 tuz. ołówków i inne materiały piśmienne. | 71) Goldsztajn D., Cegielniana 29, szafa. |
| 7) Blau L., Marysińska 4, szafa, szafka, zegar. | 39) Einhorn M., Gdańska 36, meble. | 72) Gotesdimer M., Cegielniana 30, kasa ogniotrwała, biurko. |
| 8) Birnawajg J., Narutowicza 49, meble. | 40) Eilenberg H., Kilińskiego 49, meble. | 73) Goldberg J., Gdańska 31a, różny towar w sklepie. |
| 9) Berger B., Piramowicza 8, meble. | 41) Engel I. L., Pomorska 53, meble. | 74) Grzybowski J., Franciszkańska 2-4, meble. |
| 10) Berkenwald S., Aleksandryjska 20, szafa. | 42) Filipowicz N., Aleksandryjska 15, szafa. | 75) Gotlib I., Gdańska 31a; kredens. |
| 11) Bozechowski L., Brzezińska 19, zegar, kredens. | 43) Frenkiel S., Cegielniana 49, meble. | 76) Gros I., Nowomiejska 11, meble, maszyna do szycia. |
| 12) Brzeziński B., Brzezińska 92, meble. | 44) Frydman M., Południowa 13, meble, 30 szt. mydła. | 77) Grynberg Ch. M., Nowo—Cegielniana 7, meble |
| 13) Baruch F., Wschodnia 76, kanapa. | 45) Fiszler D., Cegielniana 26, 9 szt. caju, maszyna do szycia. | 78) Glicensztajn M., Kopernika 19, zegar. |
| 14) Brodaty M., Franciszkańska 15, zegar. | 46) Futerman F., Piotrkowska 28, 50 mtr. gobeliny | 79) Grynshajn, Cegielniana 64, meble. |
| 15) Bilander I., Piramowicza 14, kredens. | 47) Fiszler D., Cegielniana 26, meble, 9 szt. towaru | 80) Gliksman S., Cegielniana 49, kredens. |
| 16) Berliński M., Brzezińska 5, szafa. | 48) Fiszler D., Cegielniana 26, 9 szt. caju, maszyna do szycia. | 81) Godes A., Gdańska 37, szafa. |
| 17) Bankier M., Zawadzka 39, szafa. | 49) Feldsztajn A., Zawadzka 28, meble, 3 maszyny | 82) Grosman I., Gdańska 5, 3 krzesła. |
| 18) Bande S., Południowa 58, garderoba. | 50) Fuks S., Wschodnia 49, meble. | 83) Grosman I., Gdańska 5, meble. |
| 19) Bezbroda M., Gdańska 31a, meble. | 51) Frenkiel J., Zgierska 59, urządzenie sklepu i szafa. | 84) Grynblat H., Gdańska 3, meble. |
| 20) Bernhajm S., Nowo—Cegielniana 10, meble. | 52) Frucht M., Cegielniana 2, szafa. | 85) Grynbaum M., Cegielniana 54, meble |
| 21) Berger A., Południowa 6, meble. | 53) Frenkiel S., Cegielniana 49, 1 k. bawełny, meble. | 86) Goldberg A., Brzezińska 60, szafa. |
| 22) Czarnobroda I., Cegielniana 29, tremo. | 54) Frenkiel E., Piotrkowska 26, 1000 kg. papieru | 87) Goldberg A., Cegielniana 15, kredens. |
| 23) Częstochoowski A., Cegielniana 51, szafa, lustro | 55) Feldman S., Konstantynowska 28, tremo. | 88) Gumulka L., Cegielniana 23, tremo. |
| 24) Cukier J., Al. I Maja 20, kredens, garderoba. | 56) Ferster, Wschodnia 57, meble, 6 pacz. przędzy. | 89) Goździk G., Północna 8, meble. |
| 25) Cwiliński M., Al. I Maja 19, meble. | 57) Fisz H., Cegielniana 53, kredens. | 90) Gotlib B—cia, Cegielniana 46, 10 paczek przędzy. |
| 26) Chojnacki L., Al. Kościuszki 37, zegar. | 58) Frajnd M., Cegielniana 53, kredens. | 91) Grynblat J., Wschodnia 50, meble. |
| 27) Chęciński D., Jakóba 10, meble. | 59) Fryszer B., Aleksandryjska 9, szafa. | 92) Górniak F. Ks. Brzowski, 53 szafa. |
| 28) Chmielewski N., Jakuba 8, maszyna do pisania | 60) Flaks R., Szkolna 24, meble. | 93) Glasman M., Zawadzka 30, tremo. |
| 29) Działowski B., Aleksandryjska 4, szafa. | 61) Fuks A., Pomorska 39, maszyna do szycia. | 94) Goldlust H., Cegielniana 6, meble. |
| 30) Dubieski B., Cegielniana 47, meble. | 62) Frydman M., Wschodnia 34, meble. | 95) Grosberg J., Wschodnia 30, bufet, waga, 30 kg ryby. |
| 31) Drzewiecki J., Konstantynowska 17, meble. | 63) Goluberg Ch. Al. I Maja 15, meble. | 96) Głowiński A. W., Południowa 28, meble. |
| 32) Drzewiecki A., Piotrkowska 41, kredens | 64) Gorenstajnu P., Al. I Maja 15, meble. | 97) Goldsztajn H. Wolborska 18, meble. |
| | 65) Grabowski I., Al. I Maja 47, szafa, maszyna | 98) Herszkowicz A., Aleksandryjska 25, szafa. |
| | | 99) Hildeshorn D., Cegielniana 57, kredens. |

- 100) Halberg S. Konstanyńska 18, kredens.
 101) Herszenhorn I. Cegielniana 49 kredens.
 102) Hajduk M., Brzezińska 25, 14 kaw. skóry, 1 para cholewek, meble.
 103) Hirsz Hersz L., Zgierska 116, meble.
 104) Hamburgier N. Nowo-Cegielniana 7 kredens.
 105) Hauzler B-cia, Hipoteczna 16, kasa ogniotrwała.
 106) Hecht M., Solna 6, szafa.
 107) Januszewska J., Konstanyńska 19, meble.
 108) Józwiak F., Okrzeji 27, 2 krzesła.
 109) Jedwab A. S., Lutomińska 12, meble.
 110) Kaczka M., Południowa 25, kredens, 2 obrazy.
 111) Kremer N., Południowa 18, meble.
 112) Klajnbaum M., DREWNOŚKA 9, meble.
 113) Korzec F., DREWNOŚKA 11, meble.
 114) Krauze M., Gdańska 5, meble.
 115) Kliński Ch., Północna 7, meble.
 116) Kisielewski Ch., Konstanyńska 14, otomana
 117) Kestenberg J., Północna 25, szafa.
 118) Kuperberg W., Północna 25, meble.
 119) Kempirski M., Cegielniana 19, meble.
 120) Kac J., Konstanyńska 3, meble.
 121) Kaufman M., Konstanyńska 3, meble.
 122) Firsztajn S., Kościelna 4, piatmaszyna.
 123) Korzec I., Karwińska 3, meble.
 124) Kaplan D. R., Wólczńska 29, biurko.
 125) Kobryńska S., Cegielniana 2, szafa, lustro.
 126) Klajnman N. Cegielniana 51, biurko.
 127) Kapelus D. Nowomiejska 31, szafa.
 128) Kujerman L. Cegielniana 3p, meble.
 129) Kurc M. Wschodnia 51, 5 sztuk towaru.
 130) Kirus E., Zawadzka 17, tremo.
 131) Krysztofisk A. Marysińska 34, meble.
 132) Kalisz M. St. Rynek 5, 10 garniturów.
 133) Kornblum I. Wolborska 12, 2 maszyny do szycia, kredens.
 134) Kryształ M. Zgierska 32, meble.
 135) Kuperman S. Cegielniana 18, 1000 krzesel, 2 lustra.
 136) Kopel A., Nowocegielniana 66, meble.
 137) Lewkowicz Ch. Cegielniana 12, meble.
 138) Landau A. Cegielniana 23, urządzenie sklepu
 139) Lichtenfeld I. M., Cegielniana 41, szafa.
 140) Lipski I. Kilińskiego 43, zegar.
 141) Laufer J. Konstanyńska 18, urządzenie sklepu, meble.
 142) Lewnisztajn Z. Wolborska 32, maszyna do szycia.
 143) Lewkowicz B. Piotrkowska 62, meble.
 144) Lewkowicz A. M. Konstanyńska 9, szafa, tremo.
 145) Luidor M. Kamienna 5, tremo.
 146) Lebowicz Z. Zgierska 15, meble.
 147) Lerch B. Cegielniana 51, meble.
 148) Lewit i Brzeziński, Brzeźna 3, maszyna do pisania, 2 stoły.
 149) Lipska L. Kilińskiego 43, zegar.
 150) Lichtensztajn M. Południowa 20, toaleta.
 151) Hecht L. Ogródowa 5, meble.
 152) Łęczycki G. Konstanyńska 3, szafa.
 153) Łukin R. Pańska 37, urządzenie sklepu, 30 but. soku.
 154) Moszkowicz J. Brzezińska 25, 2 suknie, szafa.
 155) Majster A. Gdańska 31-a, kredens.
 156) Moszkowicz L. Jakuba 10, meble.
 157) Moszkowicz R. Narutowicza 6, meble.
 158) Milkerowa A. Piotrkowska 15, biurko.
 159) Milrad J. Piotrkowska 20, 30 mtr. weluru.
 160) Nasielski A. Al. I Maja 19, szafa.
 161) Nojhaus M. Szkolna 23, meble.
 162) Przeddecka E. Cmentarna 1, meble.
 163) Pechman M. Narutowicza 49, meble.
 164) Pidak H. Solna 8, 2 palta, garnitur.
 165) Polec i Gros, Piotrkowska 33, kasa ogniotrwała, biurko, fotele, barjera.
 166) Potersman S. Zgierska 12, kredens.
 167) Pisarek W. Gdańska 45, szafa.
 168) Pachter J. Pomorska 8, meble.
 169) Pomeranblum A. Cegielniana 64, meble.
 170) Pelcman H. Północna 25, meble.
 171) Orner B. Cegielniana 66, meble.
 172) Oliński O. Kilińskiego 86, 20 kl. cukru.
 173) Opemhajm M. Konstanyńska 3, meble.
 174) Olszer M. Pomorska 57, meble.
 175) Orbach H. Cegielniana 51, lustro.
 176) Orfingier H. Zawadzka 1, biblioteka.
 177) Rozenberg B. Al. I Maja 7, szafa.
 178) Rozenblum Ch., Cmentarna 1, meble.
 179) Rozentaj J. Cmentarna 1, meble.
 180) Rapaport A. Kilińskiego 43, szafa.
 181) Russak J. Konstanyńska 30, szafa.
 182) Rajsbaum J. Szkolna 17, meble.
 183) Rozen S. Konstanyńska 3, 20 sztuk swetrów, 10 swetrów męskich.
 184) Rapaport M. i Cybuch H. Leszno 50, 6 heczek barwników.
 185) Rozenblum S. Pomorska 4, meble.
 186) Roman S. Nowomiejska 5, meble.
 187) Rozenberg M. Pomorska 10, meble.
 188) Rozenberg S. Nowomiejska 31, meble.
 189) Sulkes S. Nowomiejska 15, pianino.
 190) Singer N. Kościelna 3, 3 zegarki damskie.
 191) Rusak M. Kamienna 12, szafa.
 192) Rabinowicz M. Bałucki Rynek 4, szafa.
 193) „Rekord” Piotrkowska 37, maszyna do pisania, biurko.
 194) Rozenberg A. Pańska 11, meble.
 195) Russak B. Zawadzka 5, 4 stoliki, 8 krzesel.
 196) Sztternfeld A. Cegielniana 12, umebłowanie.
 197) Szajnbał S. Podrzeczna 29, 2 szafy.
 198) Szymańska E. Konstanyńska 126, 2 biurka, maszyna do pisania.
 199) Sochaczewski M. Konstanyńska 3, meble.
 200) Szelupski R. Konstanyńska 18, szafa.
 201) Spodenkiewicz A. Konstanyńska 26, kasa „National”.
 202) Szttern A. M. Nowomiejska 15, meble.
 203) Szulca J. Zachodnia 18, meble.
 204) Salomonowicz A. Wschodnia 66, kredens.
 205) Sachs M. Aleksandryjska 20, meble.
 206) Szulman L. Aleksandryjska 24, szafa.
 207) Szenfeld L. Zawadzka 23, szafa, stół.
 208) Szymkiewicz B. Podrzeczna 11, szafa.
 209) Stepien W. Bałucki Rynek 3, etażerka.
 210) Szufman M. Wschodnia 44, meble.
 211) Szukałski St. Nowomiejska 3, meble.
 212) Tusk H. Piotrkowska 275, biurko, 3 szafy.
 213) Tajtelbaum I. Piotrkowska 37, meble.
 214) Taub H. Piotrkowska 22, meble.
 215) Tajtelbaum J. Narutowicza 32, meble.
 216) Treflor S. Kamienna 5, 2 szafy.
 217) Tepler T. Wschodnia 74, kredens.
 218) Tauman M. Kamienna 11, kredens.
 219) Tietz A. Piotrkowska 39, biurko.
 220) Ternberg, Al. I Maja 75, meble.
 221) Tems U. Pomorska 42, lustro.
 222) Urbach I. M. Nowomiejska 11, meble.
 223) Ungerson P. Południowa 15, meble.
 224) Weksler J. Al. I Maja 37, zegar.
 225) Wajzman R. Al. I Maja 48, zegar.
 226) Wajcman J. Nowocegielniana 41, maszyna do szycia.
 227) Wadziński F. Cmentarna 1, meble.
 228) Weltfajda Sz. Kilińskiego 43, zegar.
 229) Wakselisz K. Konstanyńska 3, meble.
 230) Wajnberg L. Cegielniana 11, meble.
 231) Wajs H. Narutowicza 35, meble.
 232) Warszawski Z. Narutowicza 39, meble.
 233) Wetsztajn L. Zgierska 10, pianino.
 234) Wilf H. Kamienna 4, szafa.
 235) Wagensberg S. J. Zgierska 8, meble.
 236) Witkowski J. Brzezińska 118, urządzenie sklepu, 6 stolików, 10 krzesel.
 237) Wajmreb A. Kamienna 17, meble.
 238) Waldman Ch. Zgierska 38, meble.
 239) Wajszlic J. Konstanyńska 70, 80 pacz. drenianych gwoździ, 50 pud. pasty do obuwia, 2 kaw. skóry, 70 par podkówek, 10 par gum.
 240) Widawski M. Pańska 17, meble.
 241) Zylberman M. Nowocegielniana 37, tremo.
 242) Zw. Właśc. Mag. gotow. ubrań, Konstanyńska 10, 2 biurka.
 243) Zylbersztajn B. Wschodnia 35, meble, deski.
 244) Zylberszac E. Narutowicza 22, meble.
 245) Zelichowski R. Piotrkowska 19, meble.
 246) Zduński I. Kilińskiego 50, zegar.
 247) Zand M. Pańska 3, meble.
 248) Zylberfenig R. Nowocegielniana 24, kredens.
 249) Zaks H. Aleksandryjska 20, szafa.
 250) Zylberg A. Zgierska 9, 3 lustra.
 251) Zylbard Nuchem, Nowomiejska 9, 2 szafy.

W dniu 25 marca między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

- 1) Busz H. Piotrkowska 70, meble.
 2) Bacharjer M. Narutowicza 38, 2 kredensy.
 3) Bejryk W. Karola 4, pianino.
 4) Benke J. Kilińskiego 229, meble.
 5) Boms J. Kilińskiego 86, meble.
 6) Buzyn I. Juljusza 4, dywan.
 7) Branczewski B. Przędzalniana 55, meble.
 8) Bennert A. Przędzalniana 31, meble.
 9) „Bławat Łódzki” Piotrkowska 265, 50 warsztatów tkackich, powóz.
 10) Boruch K. Narutowicza 16, otomana.
 11) Besterman A. Narutowicza 47, otomana.
 12) Piszczkowski B. Piotrkowska 200, 2 fotele, stolik.
 13) Bornsztajn B. Radwańska 55, zegar.
 14) „Bławat Łódzki” Piotrkowska 265, rolwaga, bryczka, powóz.
 15) Baker R. Nowozarzewska 13, szafa.
 16) Berman F. Rzgowska 10, 2 szt. podszewki.
 17) Bajgelman i Korngold, Moniuszki 1, 10 stolików.
 18) Birnbaum H. Zielona 28, kredens, szafa.
 19) Chorączycki I. Karola 20, biurko.
 20) Cytrynowicz Ch., Kilińskiego 144, urządzenie sklepu, różne towary w sklepie.”

- 21) Cwajg M. Kilińskiego 86, maszyna do szycia, szafa.
 22) Ciuk W. Sienkiewicza 6, kredens.
 23) Działyński M. Piotrkowska 88, 2 lustra, 5 stolików.
 24) Dobrecki J. Pańska 24, kredens, zegar.
 25) Dziedzinowicz P. H. Przejazd 41, meble.
 26) Dobrecki H. i Szefer B. Piotrkowska 58, 15 paczek przędzy.
 27) Dikker O. Skwerowa 18, meble.
 28) Ephard H. Kilińskiego 150, kredens, pomocnik otomana.
 29) Engiel A. Kilińskiego 86, zegar.
 30) Herman Ephard, Kilińskiego 150, meble.
 31) Ende E. Piotrkowska 108, kasa ogniotrwała meble.
 32) Fajtlowicz J. Kilińskiego 186, biurko.
 33) Feister I. Narutowicza 22, kozetka.
 34) Fajn I. Piotrkowska 200, zegar.
 35) Gepner J. Piotrkowska 64, 150 pudełek papierosów.
 36) Gotlib E. Andrzeja 43, stół.
 37) Goldhirs L. Kilińskiego 134 3 łożka żelazna.
 38) Gutman Sz. Kilińskiego 86, meble.
 39) Groskop A. Zielona 43, zegar, kredens.
 40) Górski i Śpiewak, Piotrkowska 254, kasa, biurko.
 41) Heinze J. Przędzalniana 83, maszyna do szycia.
 42) Italiener L. Narutowicza 18, meble.
 43) Jaroszyński St. Juljusza 4, zegar.
 44) Jabłoń, Zamenhofs 13, tremo.
 45) Kwiatkowski I. Kilińskiego 205, maszyna do szycia.
 46) Królikowski F. Kilińskiego 167, towar w sklepie.
 47) Koplów J. Kilińskiego 134, 2 lustra.
 48) Kempirski I. Radwańska 44, lustro.
 49) Kenig E. Narutowicza 4, zegar.
 50) Kałuszyn H. Zielona 48, meble.
 51) Karger S. Zielona 48, szafa.
 52) Kon A. Piotrkowska 211, kanapa.
 53) Kozłowska A. Piotrkowska 133, lustro.
 54) Krusze O. Piotrkowska 181, meble.
 55) Kaczmarkiewicz S. Sienkiewicza 34, etażerka.
 56) Kociński G. Napiórkowskiego 77, meble.
 57) Kalecki W. Piotrkowska 242, lustro.
 58) Klum W. Radwańska 55, szafa.
 59) Kunig H. Napiórkowskiego 119, meble.
 60) Landau B. Zakątna 23 meble.
 61) Lewkowicz I. 6 Sierpnia 21, meble.
 62) Lewin S. Kilińskiego 86, meble.
 63) Lewenberg S. Główna 57, 10 par kamazy.
 64) Liwzyc A. Piotrkowska 121, meble.
 65) Lichtensztajn N. M. Piotrkowska 66, biurko.
 66) Liwzyc I. Piotrkowska 152, szafa.
 67) Lajman R. Piotrkowska 192, biurko.
 68) Lewinson L. Sienkiewicza 34, tremo.
 69) Lutrosiński A. Przędzalniana 66, kredens.
 70) Margulis S. Główna 57, meble.
 71) Moszkowicz A. Piotrkowska 117, meble.
 72) Mile O. Przejazd 20, meble.
 73) Muszkat M. Piotrkowska 60, meble.
 74) Młczarek M. Główna 46, suknie.
 75) Ofenbach M. Narutowicza 9, meble.
 76) Opatowski, Zielona 53, lustro.
 77) Piotrowski B. Narutowicza 44, urządzenie sklepu.
 78) Parzenczewski S. Kilińskiego 127, zegar, biurko.
 79) Patron Z. Narutowicza 21, zegar.
 80) Pecak St. Kilińskiego 105, szafa.
 81) Prywin T. Narutowicza 39, leżanka.
 82) Pachulska M. Sz. Pabjanicka 26, szafa.
 83) Pajter H. Rokicińska 11, szafa, zegar.
 84) Rotenberg A. Lipowa 31.
 85) Rozes N. Piotrkowska 92, 2 fotele.
 86) Rubinowski W. Wodna 24 szafa.
 87) Rozen E. Juljusza 3 meble.
 88) Szczupak S. 6 Sierpnia 30, meble.
 89) Strykowski J. Karola 8, meble.
 90) Szatan J. Kilińskiego 60, meble.
 91) Sztlauch L. Zamenhofs 17, meble.
 92) Szefer J. Kilińskiego 146, biurka.
 93) Sandner H. Targowa 39, meble.
 94) Szleser A. 6 Sierpnia 36, meble.
 95) Światłowski S. Piotrkowska 64, meble.
 96) Szaniawski T. Piotrkowska 126, 6 stolików.
 97) Szyndler A. Główna 11, meble.
 98) Tangarson H. Główna 59, 2 bufety.
 99) Traube K. Andrzeja 46, meble.
 100) Tust H. Piotrkowska 275, kredens.
 101) F-mi Wende i Klauze, Kilińskiego 136, biurko.
 102) Wolińska, Żelazna 18, rower.
 103) Weber P. Noworzawska 25, meble.
 104) Włodarski P. Piotrkowska 113, lustro.
 105) Wścieklica Wł. Kilińskiego 134, biurko.
 106) Wojdysławski Sz. Piotrkowska 212, szafa.
 107) Zaduchowski A. Przędzalniana 107, meble, waga.

Grand-Kino

Dzisiaj i dni następnym.

Wzruszający dramat życiowy w 8 wielkich aktach p. t.

„O HONOR MATKI”

Podług noweli H. J. Małega „Córka Pani Harsac” — W roli głównej gwiazda amerykańskich ekranów.

Jessy Harrison w swej ostatniej kreacji.
Przepiękne zdjęcia Paryża
Wersalu i Wenecji.

Anons: W krótkie światowy szlager p. t. Grzechy królewskie. (Dawid i Goliat)

Restauracja - Kawiarnia „TIVOLI” (daw. Meisterhaus)

Łódź, ul. Przejazd Nr. 1, tel. 26-30.

Poleca najtańsze
i najsmaczniejsze

Sniadania Obiady, Kolacje.

P I W A Anstadta, Żywieckie, Pilzner oryg. (Prazdrój) specjalność Porter Żywiecki z beczki oraz Grodziske bezalkoholowe.

B U F E T dobrze zaopatrzone w zakąski i nowalje.

1299—

Wieczorem uprzyjemnia chwile sekstet zespołu artystycznego pod kierunkiem lubianego p. M. CHWATA.

Trunki krajowe i zagraniczne.

Usługa skora i solidna.

BENZYNE

lekką samochodową do odbioru
w dzień i w nocy bez przerwy

— poleca —

„Elibor”

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa

Ł. J. Borkowski

1535—

Oddział w Łodzi.

Sklep Piotrkowska 48, tel. 84.

Skład Kilińskiego 70, tel. 172, 173.

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redakcyjnych

Biuro Prośb i Podań

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41—46,

Właściciel: Mauerberger,

1257

Czy Pani mieszka sama?...

A może Pani coś potrzebuje z manufaktury?

Na wypłatę!

Najwygodniejsze warunki!

Najtańsza ceny.

Crep-de-chine we wszystkich kolorach, tafta, mesalina, ak-samit, jedwab na płaszcze. Najlepsze wełniane towary: na damskie płaszcze, kostjamy i suknie jak również na męskie garnitury, palta i spodnie. Biały towar.

1509—

Wielki wybór firanek, Gotowa damka i męska bielizna Pończochy, skarpetki i dużo innych towarów, Poleca:

LEON RUBASZKIN Kilińskiego nr. 44. tel. 36-48.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Samochód (Landolet) marki „Tatra” 6 osobowy z licznikiem, mało używany do sprzedania. Wiad w kasie teatru „Apollo” Konstantynowska 16, do g. 5 po poł. 505—1

Piekarnia do sprzedania w dobrym punkcie Wiadomość ul. Piaseczna (prz. Kozłowski) i piętro, m. 12, Józef Górecki. 811—5

Przełka na gumach i powozie używany do sprzedania ul. Cegielniana 62 827—2

KAPUSTY sprzedam kilka beczek kwaszone; Nawrot 8, St. Pietrzak, 851—3

Różne:

A kuszer doktor Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5-7 w wieczorem, ceny lecznicowe. 377—3

Poszukuje pokoju umeblowanego z niekrepującym meblami niezbyt daleko od Al. Bolesława ki Oferty sub „K. L.” do Rozwoju —1

Elektryk monter potrzebny do biura instalacyjnego Oferty do Rozwoju sub „A. 150” 84—1

Potrzebni krawcy i chemicyrki do pralni przy ul. Pomorskiej № 7 892—2

Potrzebny wspólnik, polak kapitał z gotówką 10,000 zł gwarancja h-poleczna, do uruchomienia przedziału i tkalni na prowincji. Oferty do Rozwoju pod „Uruchomienie” 827—3

Dwa sklepy zaraz do wynajęcia ul. 6-go Sierpnia, koło Pańskiej i Kilińskiego, koło Pańskiej i Oferty do Rozwoju pod „Sklep” 824—1

Potrzebny stangret-woźnica ze znajomością ul. Cegielniana 62, u go-podarza 86—2

Potrzebna służąca do wszystkiego. Zgłaszać się Kasa Towarowa okienko № 9. 822—3

Potrzebna zd. Ina kószalarka 6-go Sierpnia 46, Prelnia. 323—3

Zaginął pies „Fokster” z obrozą zamknięta na kłódkę Odrowadzić za wynagrodzeniem Lipowa 57, 1 p. Samir wicz, 730—2

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 98-3 druga brama, godzina 7. 586—1

Dr. Michał Lipski

choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe przyjmuje obecnie na ul. Wschodniej 65 (Piotrkowska 46) telefon 3-51, w godzin. 2—5 pp. i 7—9 wiecz 782—4

Na wypłatę!

Sweatry
Manufakturę
Galanterię
Jedwab
Firanki

Piotrkowska 37

(w podwórzu)

MUZYKI gruntownie udzielam na skrzypcach mandolinie, gitarze oraz teorii muzycznej Amatorom systemem skróconym, instrumenty nuty są na miejscu i do sprzedania 6-go Sierpnia 18 m. 14.

NA RATY!

Nareszcie wszyscy się już przekonali że tylko w firmie „Kredyt Nawrot 15, 1-sze piętro, kupić można tanio i na dogodnych warunkach towary: meble, suknie, ubrania, palta, Firanki, kopy, koldry watowe, i biały towar 1551

„KREDYT”, Nawrot 15

1 piętro I anio. Dot. warunki.

Firanki, Kopy, Story, Portjery

Specjalne warunki

dla kupców:

L. BER

Południowa № 6.

1329—1

Największy wybór rowerów

nowych od 180 zł, używanych od 50 zł, i części w dużym wyborze polecamy

B-cia Krzemieńscy

Piotrkowska 178

818—1

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i światła z Piotrkowska 144 róg, Ewa Szelicka 2. Godz. przyjęć od 9—2 i 6—8. dla pań 5—6. Telefon 29-45-2408

Węgiel

w plombowanych workach

z dostawą do mieszkań Gwarantowany gatunek i waga, Punktualna dostawa,

JAN KORAL

ul. Kolejna № 2, (róg Stankowicza) Telefon 45-51. 1149—

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekst tam i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A-cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgiersu u Lecha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— z.